Dziś: Kurjer Turystyczny

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV

Piątek 27 kwietnia 1934 r.

Nr. 114

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

ZAMACH
NA GHANDIEGO.

WARSZAWA, 26.4 (Tel. wł.) Koło Kalkutty, w miejscowości Doghar dokonano napadu na samochód, którym jechał Ghandi.

Mahatma nie odniósł szwanku, natomiast towarzyszące mu 3 osoby doznały ciężkich obrażeń.

Akcja terorystyczna
NARODOWYCH SOCJALISTÓW W AUSTRJI.

WIEDEŃ, 26.4 (Tel. wł.) Narodowi socjaliści w Austrji wznowili akcję terorystyczną. Koło stacji Schlagel podłożono pod most bombę, która jednak nie eksplodowała. W miejscowości Gumde wybito szyby i strzelano do domu burmistrza.

Trocki osiądzie
NA WYSPACH KSIĄŻĘCYCH.

LONDYN, 26.4. Według wiadomości ze Stambułu, rząd turecki udzielił Trockiemu zezwolenia na stały pobyt na wyspach Książęcych.

Konkursy hippiczne
W NICEI.

NICEA, 26.4. (PAT). W środę w ostatnim dniu konkursów hippicznych konkurs zespołowy o wielką nagrodę ministra spraw zagranicznych (dawniej o puhar narodów), po kilkakrotnej rozgrywce, wygrali Szwajcarzy przed Niemcami, Francją, Hiszpanją, Włochami, Polską i Portugalją. Indywidualnie w tym konkursie pierwsze miejsce zajął Niemiec Hasse przed rtm. Szoslandem na „Ali“.

W handicapie o nagrodę Pierre Gautier wygrał Hiszpan. Biorący udział w tym konkursie zawodnicy polscy zajęli następujące miejsce: Kulesza na „Milordzie“ — piąty, Szosland na „Donneuse“ — ósmy, Pohorecki na „Regencie“ — jedenasty.

Min. Barthou w Pradze
Francja nie dopuści do osłabienia Ligi Narodów.

PRAGA, 26.4. Dziś o godz. 9 rano warszawskim pociągiem pośpiesznym przybył do Pragi francuski minister spraw zagranicznych Barthou.

Na dworcu powitał go minister Benesz, poseł Rzeczypospolitej Grzybowski oraz posłowie: Francji, Jugosławji i Rumunji.

Na peronie i przed dworcem utworzyli szpaler byli legjoniści czescy.

Prasa czeska zamieszcza entuzjastyczne artykuły powitalne, wzywając ludność do przybrania domów flagami czeskiemi i francuskiemi.

PRAGA, 26.4. (Tel. wł.) Wieczorem odbył się bankiet w Hradzie. Min. Benesz zaznaczył w swem przemówieniu, **że w ciągu 15 lat nie było żadnego nieporozumienia między Francją a Czechosłowacją.**

Min. Barthou dziękował za zgotowane mu przyjęcie, a następnie omawiał zasługi Masaryka i Benesza, w zakończeniu zaś **oświadczył, że Francja nie dopuści do osłabienia Ligi Narodów.**

Nowa faza w rozwoju stosunków
chińsko-japońskich.

TOKIO, 26.4. Dzień dzisiejszy zapoczątkował nową fazę w rozwoju stosunków chińsko - japońskich. Mianowicie japoński minister spraw zagranicznych poinformował posła chińskiego w Tokio, iż **rząd japoński pragnie rozpocząć z Chinami bezpośrednie rokowania nad zagadnieniami, pozostającemi w zawieszeniu między obu państwami.**

Japoński minister spraw zagranicznych potwierdził niedawno deklarację jednego z przedstawicieli japońskiego ministerstwa o stosunkach do Chin, chociaż przyznał, że niektóre ustępy tej deklaracji miały jedynie charakter przypuszczalny. Minister spodziewa się jednak, że **naród chiński współdziałać będzie w polityce z Japonją**, gdyż oba kraje są odpowiedzialne za utrzymanie pokoju na Dalekim Wschodzie. Minister zapewnia wreszcie, iż Japonja uszanuje interesy obcych mocarstw w Chinach oraz suwerenność republiki chińskiej.

LONDYN, 26.4. Ambasador Wielkiej Brytanji w Tokio przesłał sir Simonowi sprawozdanie z odbytej wczoraj z japońskim ministrem spraw zagranicznych rozmowy na temat polityki japońskiej w Chinach. Kompetentne czynniki Foreign Office badają obecnie szczegółowo to sprawozdanie.

Naprężona sytuacja w Hiszpanji
Zamach bombowy na ministra.

MADRYT, 26.4. Po dymisji rządu Lerroux, **sytuacja polityczna w Hiszpanji stała się jeszcze bardziej naprężona tak, że w całym kraju ogłoszono stan ostrego pogotowia.**

PARYŻ, 26.4. (PAT). Z Madrytu donoszą: Nocy ubiegłej dokonano zamachu bombowego na ministra spraw wewnętrznych Alonzo. **Minister cudem ocalał.**

Wybuch bomby nastąpił po przejeździe samochodu ministra. Sprawca zamachu zbiegł. W Madrycie panuje wielkie podniecenie. **Liczą się ogólnie z możliwością wybuchu nowych walk.**

Wobec niemożności rozwiązania kryzysu gabinetowego, **krążą pogłoski o możliwem ustąpieniu Zamorry ze stanowiska prezydenta republiki.**

Ugrupowania lewicowe żądają rozwiązania Cortezów.

Ulgowe paszporty
DO Z. S. R. R.

WARSZAWA, 26.4. (PAT). Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu zezwolił na wydanie ulgowych paszportów zagranicznych do Z. S. R. R. członkom polskiego Towarzystwa zwalczania gośćca (reumatyzmu) oraz innym osobom ze świata lekarskiego, pragnącym wziąć udział w IV międzynarodowym kongresie walki z gośćcem, który odbędzie się w Moskwie w dniach 3—6 maja.

Dziś w numerze:

Poznań
BEZ PREZYDENTA.

POZNAŃ, 26.4. Odbyło się tutaj pożegnanie ustępującego długoletniego prezydenta m. Poznania adw. dr. Cyryla Ratajskiego. Jak wiadomo, na miejsce p. Ratajskiego prezydentem Poznania Rada miejska wybrała b. naczelnego dyrektora Banku Polskiego, dra Władysława Mieczkowskiego.

Według nowej ustawy samorządowej, wybierani przez Rady miejskie prezydenci miast oraz burmistrzowie muszą być zatwierdzeni przez ministra spraw wewnętrznych. Dr. Władysław Mieczkowski dotychczas takiego zatwierdzenia nie otrzymał i, jak twierdzą poznańscy senatorzy, Ministerstwo jego kandydatury nie uzna. Wobec tego musiałyby odbyć się powtórne wybory.

Ostateczne uniewinnienie
PROF. KULISIEWICZA I KASZYCKISGO.

MOR. OSTRAWA, 26.6. (PAT). Prasa czeska donosi, że prokuratorja wycofała odwołanie przeciwko wyrokom uniewinniającym obywateli polskich prof. Kulisiewicza i literata Kaszyckiego. Wyroki uniewinniające stają się tem samem prawomocne.

Nowy wybuch
W ZNISZCZONEJ KOPALNI.

BIAŁOGRÓD, 26.4. Prace ratunkowe w zniszczonej kopalni węgla pod Sarajewem zostały wstrzymane. Wczoraj wieczorem **wydarzył się w kopalni nowy wybuch.** Początkowo sądzono, że wskutek tego wybuchu zginęli członkowie kolumn ratowniczych, okazało się, na szczęście, że wskutek wybuchu nikt nie odniósł szwanku, natomiast musiano wstrzymać wszelkie dalsze prace.

Dotychczas z kopalni wydobyto 122 zabitych. W podziemiach znajduje się jeszcze 34 zwłok.

Samoloty ścigają bandytów.

Panika w 5 stanach Ameryki Północnej.

NOWY JORK, 26.4. Pościg za bandą osławionego Dillingera, trzymający od kilku tygodni w największem napięciu uwagę władz i publiczności, objął terytorjum pięciu stanów środkowo-zachodnich.

W akcji bierze udział 5000 policjantów i około 2000 ochotników. Armją tą kieruje sztab, do którego należy również kilku najwytrawniejszych detektywów amerykańskich. Siedziba sztabu jest ściśle zakonspirowana.

Oddziały, operujące w poszczególnych stanach, zaopatrzono w nowoczesne środki łączności, dzięki którym pozostają w stałym kontakcie z oddziałami sąsiedniemi i z kierownictwem akcji. Wczoraj przybyła na teren „operacyjny"

ESKADRA SAMOLOTÓW.

która weźmie udział w pościgu.

Ruch samochodowy na drogach pięciu stanów, objętych pościgiem, jest poddany ścisłej kontroli. Wzdłuż granicy kanadyjskiej krążą specjalne patrole policyjne na motocyklach, aby uniemożliwić bandytom ucieczkę poza granicę St. Zjedn.

O zręczności, z jaką banda wymyka się z sieci obławy, świadczy fakt, że dotychczas nie zdołano ująć żadnego z jej członków. Obławę utrudnia rozdzielenie się bandy

NA KILKA GRUP.

Według informacyj, otrzymanych ostatnio drogą radjową przez kierownictwo wyprawy, kilku członków bandy zauważono na drodze do Milwaukee. Dotychczas również nie zdołano ustalić miejsca pobytu herszta bandy, Dillingera i głównego jego pomocnika, Hamiltona.

Ostatnio Dillinger z kilku swymi towarzyszami zdołał wymknąć się z obławy w Mercer w stanie Visconcin.

W miastach, leżących na terenie objętym obławą, panuje

SILNE ZANIEPOKOJENIE,

graniczące niekiedy z paniką. Władze zarządziły wzmocnioną ochronę wszystkich banków, a głównie oddziałów banków kanadyjskich, gdyż istnieje przypuszczenie, że bandyci będą usiłowali przedostać się na teren Kanady i dla zaopatrzenia się w większą ilość dolarów kanadyjskich, mogą dokonać napadu na jakikolwiek z banków.

—

Warto przypomnieć niektóre szczegóły niezwykle awanturnicze życia tego zbrodniarza, który już od najmłodszych lat miał pociąg do grabieży i rabunków.
Z całej Polski S

SYN MAŁEGO ARENDARZA

w stanie Indiana, jako dwudziestoletni chłopiec dopuścił się napadu rabunkowego na sklep. Został wówczas, mimo swej młodości, skazany na długoterminowe więzienie, zwolniono go jednak w roku 1933. Już po kilku tygodniach dał znać o sobie śmiałemi napadami na szereg banków, rzucającemi postrach na cały stan Ohio. Po dłuższym pościgu ujęto bandytę w pewnej małej miejscowości tego stanu i osadzono w areszcie śledczym.

Po jakich dwóch tygodniach do kancelarji więzienia, w której znajdował się szeryf, jego żona oraz policjant, wtargnęło

TRZECH ZAMASKOWANYCH LUDZI,

którzy zastrzeliwszy szeryfa i obezwładniwszy żonę jego i policjanta, zabrali klucze więzienia i uwolnili Dillingera, poczem wszyscy czterej zbiegli.

I znów w stanach Ohio, Wiskonsin, Pensylwanja, Indiana i Illinois, zaczęła się prawdziwa

ORGJA NAPADÓW

bandyckich na banki, bogatsze sklepy, urzędy pocztowe, a nawet domy prywatne. Zdawało się, że nikt nie był pewny ani dnia ani godziny. Ponieważ bandyci za nic sobie mieli życie ludzkie i zabijali każdego, kto im stał na przeszkodzie, przeto panika ogarnęła wszystkich. Wkońcu dało się policji ująć jednego z szajki Dillingera, ale i to na nic się nie zdało. Ujęty bandyta nie mógł czy nie chciał naprowadzić władz na ślad głównego herszta.

Dillinger grasował więc dalej, a policja dalej była bezsilna. Wkońcu, jakoś w styczniu bieżącego roku, odwróciło się koło fortuny. W Tuscong, małej miejscinie stanu Arizona aresztowano podejrzaną parę:

MĘŻCZYZNĘ I KOBIETĘ.

Nikt nie był bardziej zdziwiony, niż sama policja, gdy w aresztowanym osobniku poznano poszukiwanego skrzętnie Dillingera.

W jego pokoju hotelowym znaleziono torbę ręczną z 10 tysiącami dolarów i

DWA PISTOLETY MASZYNOWE.

Tego samego dnia ujęto dwóch innych członków bandy. Dillingera natychmiast samolotem odstawiono do więzienia śledczego w jego rodzinnem mieście, Lake County.

Stamtąd jednak bandyta zbiegł, przyczem użył bardzo prostego tricku. Gdy jeden z funkcjonarjuszów więziennych wszedł do jego celi, Dillinger wyciągnął do niego rewolwer i sterroryzowawszy go, opuścił więzienie. Ale przed odejściem odwrócił się jeszcze i rzekł ironicznie:

— Wpadliście na całego. Mój rewolwer był

ZWYKŁYM STRASZAKIEM.

Taki jest Dillinger: zuchwały, przebiegły, bezwzględny. Dlatego też na samem ujęciu go nie kończy się zadanie policji. Należy go jeszcze dobrze pilnować, aby nie zbiegł raz jeszcze, zanim nie dosięgnie go wyciągnięta już ku niemu ręka sprawiedliwości.

Djety dla pracowników państwowych

Od 2 do 80 zł. dziennie.

W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie o **należnościach funkcjonarjuszów państwowych** w razie pełnienia przez nich czynności służbowych poza zwykłem miejscem służbowem. Rozporządzenie przewiduje **wysokość diet dla wszystkich urzędników, żołnierzy, nauczycieli i t. p.**

Najwyższą dietę otrzymać może **prezes Rady ministrów w wysokości 80 zł., inni ministrowie 60 zł., wojewodowie po 40 zł., dyrektorzy departamentów po 30 zł., naczelnicy wydziałów po 20 zł.**, urzędnicy na niższych stanowiskach otrzymywać będą **od 10 do 12 zł. dziennie**, a funkcjonarjusze niżsi (woźni) 6 zł. Podobnie też i w wojsku diety przyznano **od 80 zł. dziennie dla marszałka, 60 zł. dla generała dywizji, 40 zł. dla generała brygady, 30 zł. dla pułkownika, 20 zł. dla podpułkownika, 18 zł. dla majora, 15 zł. dla kapitana, 12 zł. dla porucznika. 10 zł. dla podporucznika, 8 zł. dla sierżanta i po 2 zł. dla szeregowych.** Profesorowie otrzymywać będą diety, jak następuje: rektor 30 zł., profesor zwyczajny 25 zł., nadzwyczajny 20 zł.

Kierownicy szkół powszechnych otrzymywać będą 12 zł., nauczyciele od 6 do zł.

Podobnie i w policji oraz w straży granicznej **przyznano diety od 30 zł.** do 6 zł. dziennie.

Diety te obowiązują tylko na terenie kraju. Przy **wyjeździe zagranicę** wysokość diet będzie każdorazowo ustalana przez ministerstwa.

GIEŁDY

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.86, Gdańsk 172.70, Holandja 358.55, Londyn 27.12, Nowy Jork 5.26 i trzy czw., Nowy Jork (kabel) 5.27 1/2, Paryż 34.96 1/2. Praga 22.00, Szwajcarja 171.59, Sztokholm 139.85, Włochy 45.11, Berlin 208.30

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 43.75—43.80; 7 proc. poż. stabilizacyjna 59.88—60.13 (odcinki po 500 dol.) 60,00—60,38 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 119.00—117.75; 4 proc. poż. inwestycyjna 112,00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53,15; 5 proc. konwersyjna 64.50—65.25; 6 proc. poż. dolarowa 76.00 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 57,75.

Akcje: Bank Polsk. 82.25; Węgiel 11.60; Lilpop 11.65; Ostrowiec 20.25; Starachowi-

Minister komunikacji

NA INSPEKCJI.

KATOWICE, 26.4. (PAT). W dniu dzisiejszym przyjechał do Katowic p. minister komunikacji Butkiewicz celem przeprowadzenia inspekcji okręgu Dyrekcji kolejowej w Katowicach. Przed godz. 9 p. minister w towarzystwie prezesa Dyrekcji Grossera i prezesa Funduszu Pracy min. Klarnera przeprowadził inspekcję lotniska w Katowicach, służby lotniczej oraz stan robót przeprowadzonych na lotnisku w związku z jego rozbudową. Przy tej sposobności p. minister zwiedził hangary LOPP i Śl. Aeroklubu. O godz. 9 p. minister wyjechał do Porębki na teren woj. Krakowskiego celem zbadania prac przy budowie zapory wodnej. W godzinach popołudniowych p. min. Butkiewicz powrócił do Katowic i przeprowadził inspekcję Dyrekcji kolejowej.

Z CAŁEJ POLSKI

BLACHOWSKI ZWOLNIONY

W sobotę dn. 28 bm. zostaje zwolniony z więzienia Juljan Blachowski, zabójca nacz. dyrektora Zakładów Żyrardowskich Badin-Koehlera. Jak wiadomo,

Urodzony przed 30-tu laty, jako

Blachowski po odsiedzeniu 2-3 wymierzonej mu kary zostaje zwolniony z więzienia warunkowo.

LECZYLI GO NA OCZY I GARDŁO A ZMARŁ NA CUKRZYCĘ.

Prokurentem banku „Dniestr" we Lwowie był R. Konaszewicz. Prawie od dwóch lat leczył się w Kasie Chorych, a obecnie w Ubezpieczalni Społecznej na oczy i gardło i nigdy nie miał przepisanej djety. W ostatnich tygodniach Konaszewicz coraz więcej zapadał na zdrowiu. Leczono go więc dalej na oczy i gardło coraz intensywniej. Wreszcie przed tygodniem Ubezpieczalnia oddała Konaszewicza na dalsze leczenie do swego szpitala, gdzie pozostawał on na obserwacji. Tymczasem po pięciu dniach Konaszewicz umarł, a rodzina jego ze świadectwa śmierci dowiedziała się, że zmarł na cukrzycę.

POŻAR WSI.

Nocy onegdajszej wybuchł groźny pożar we wsi Górka w pow. Radomszczańskim. Na miejsce przybyło natychmiast kilka oddziałów straży pożarnej, ogień jednak zdołał strawić 30 gospodarstw, 24 domy mieszkalne, 30 obór, 29 stodół i t. d., ponadto znaczna ilość żywego inwentarza.

CÓRKI ZABIŁY KIJAMI MATKĘ.

We wsi Wrocimowice pow. Miechowskiego wynikła bójka na tle zatargu o grunt pomiędzy Marjanną Prześlicową a jej zamężnemi córkami Wiktorją i Agnieszką. Bójka przybrała niesłychanie ostry charakter i w rezultacie matka zabita została przez córki okutemi kijami. Sprawczynie zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

ANTONI HRAM

CZARNY

(NIEWINNA KREW)

(współczesna powieść sensacyjna)

31

Odzyskawszy więc swobodę ruchów, wydobył z kieszeni benzynową zapalniczkę i przyświecając nią obchodził ciasne więzienie, zwracając baczną uwagę na każdy, najmniejszy nawet szczegół, mogący ułatwić ucieczkę. W jednym kącie piwnicy spostrzegł niewielki, wybudowany z cegły, piecyk, a obok, na przylegającej do ściany półce, cały szereg szklanych naczyń i kilka metalowych tygielków.

Kiedy wszystko to począł pilnie przeglądać, przekonał się, że jego więzienie jest zarazem dość dobrze urządzoną fabryką fałszywego bilonu. Świadczyły o tem przyrządy galwanoplastyczne, gipsowe formy i sztabki różnych metali, z których fałszerze sporządzali potrzebne aljaże.

Jednak to wszystko dla Wojtaszka w obecnem położeniu nie miało większego znaczenia. Bez porównania więcej zainteresował go piecyk, a ściślej komin, który od biedy mógł stać się drogą do upragnionej wolności. Tak przynajmniej można było wnosić z jego rozmiarów, nie stojących w żadnej proporcji do małego piecyka.

— Czy tylko wnętrze dostatecznie szerokie? — myślał, gasząc dla oszczędności zapalniczkę i wsuwając po omacku rękę do wnętrza pieca.

— Od biedy ujdzie... — mruknął do siebie, zapalając ponownie zapalniczkę i zabierając się do wyjęcia kilku cegieł, celem wyrobienia odpowiedniego wejścia do komina.

Robota ta nie poszła mu jednak tak łatwo, jak to z początku przypuszczał, jeżeli wziąć pod uwagę ostrożności, jakie należało zachować, aby nie zdradzić się najmniejszym szmerem wobec zbrodniarzy, którzy, pomimo że od dłuższego czasu żaden odgłos nie dochodził z mieszkania, prawdopodobnie nie zostawili siedziby bez opieki.

Żmudnie, częściowo po ciemku wyjmował Wojtaszek okruchy wapna spajającego cegły, nadsłuchując co chwila, gdyż każdy, najmniejszy szmer, w jego przeczulonej wyobraźni wydawał mu się wystarczającym, aby obudzić czujność prześladowców.

W takich warunkach, po dwóch godzinach pracy udało mu się usunąć kilka cegieł i teraz mógł w wyrobiony otwór wsunąć głowę, by lepiej zlustrować wnętrze komina, które mogło kryć w sobie niemiłe niespodzianki w postaci krętych kanałów, względnie węższego wylotu.

Tego rodzaju obawy okazały się jednak płonne, gdyż, kiedy wykręcił głowę by spojrzeć w górę, serce załopotało mu z radości na widok skrawka nieba, na którem mrugało kilka gwiazdek.

W tej samej niemal chwili, w mieszkaniu dało się słyszeć czyjeś kroki, biegnące w kierunku drzwi do piwnicy, wobec czego, przytomny w takich razach kierowca, nie tracąc czasu i nie zachowując już najmniejszych ostrożności, odrzucił resztę cegieł i wsunął się w ciasne i ciemne wnętrze komina.

Teraz rozpoczęła się rekordowa wspinaczka, o jakiej nie śniło się niejednemu taternikowi. Gnany podnoszącym mu włosy, strachem, nie bacząc na tumany sadzy zasypujących mu oczy, nos i usta, czepiał się nogami wystających krawędzi cegieł, które z okropnym hałasem obsuwały się na dół, powodując w myśli wylękłego szofera wrażenie rozpadania się całego komina. W dodatku im wyżej, otwór wyraźnie się zwężał tak, że trzymane wzdłuż linji ciała, ręce poczęły się boleśnie ocierać o cegły, zmniejszając z każdą sekundą szanse wygranej.

Ustawienie się szerokością ciała po przekątnej otworu, poprawiło nieco sytuację i teraz Wojtaszek mógł już łatwiej posuwać się w górę.

Gdy po kilku sekundach „podróży" podniósł głowę by stwierdzić że do wylotu pozostało mu około dwóch metrów. To dodało mu na nowo otuchy. Resztkami sił pokonał i tę przestrzeń, aż dopiero kiedy uchwyciwszy rękami za krawędź komina, wysunął głowę, zatrzymał się na chwilę by odetchnąć i nabrać w płuca świeżego powietrza. Stwierdził przytem, że znajduje się na dachu jednopiętrowej kamieniczki, której front wychodził na zupełnie pustą o tej porze ulicę.

Przyczajony za kominem, czas jakiś odpoczywał, zanim ostrożnie, na kolanach począł obchodzić dach dokoła, celem wyszukania odpowiedniego zejścia na ziemię.

D. c. n.

CZARNE DNI MASONERJI.

Jeżeli przewrót polityczny, jaki dokonał się ostatnio we Francji i jaki niewątpliwie zaakcentuje się jeszcze w bliższej lub dalszej przyszłości pociągnie za sobą zlikwidowanie, a conajmniej silny spadek wpływów masonerji francuskiej, będzie to już rezultat potężny. Ta zgubna sekta, która działa z ukrycia i której rękę odnajduje się przy wszystkich machinacjach przeciwko religji, rodzinie i państwu, przechodzi obecnie we Francji prawdziwie czarną godzinę. Prawie wszyscy politycy i parlamentarzyści, zamieszani w aferę Stawiskiego, są masonami.

Na liście „braci" skompromitowanych, częściowo już uwięzionych a częściowo stojących przed aresztowaniem znajdują się m. in.: deputowany Bonnaure i dep. Garat z loży „Dawne przebudzenie", b. minister i dep. Dalimier z loży „Zjednoczeni Filantropi"; b. minister i dep. Julien Durand z loży „Szczerość, doskonała jedność i trwała przyjaźń zjednoczone"; b. minister i dep. Andre Hesse z loży „Unja masońska"; b. minister i dep. Frot, protektor Danowskiego, wspólnika Stawiskiego z loży „Anatole France"; dep. Proust z loży „Demofile z Tours"; b. minister i senator Rene Renoult z loży „Awangarda masońska"; b. sekretarz generalny Wielkiego Wschodu Francji; adwokat Guiboud - Ribaud z loży „Minerwa", prokurator Pressard z loży „Synowie Nirama" i t.d., i t.d.

Wyszło również na jaw, że b. premjer Kamil Chautemps zajmuje w hjerarchji masońskiej 32 stopień i ma prawo do równie tajemniczego, jak nonsensownego tytułu „Wzniosły Książę Królewskiego Sekretu". Rozumie się teraz, dlaczego na rozpaczliwe wołanie o ratunek zagrożonych skompromitowaniem i uwięzieniem „braci" Chautemps czynił w styczniu desperackie wysiłki, dla zatuszowania afery Stawiskiego.

Obecnie szeroka opinja francuska, co do metod i wartości moralnej najwybitniejszych członków tej zakonspirowanej sekty, reaguje z całą energją i domaga się rozwiązania organizacyj masońskich, uważając, że jest rzeczą już dłużej nie do zniesienia, aby 60.000 masonów, jakich liczy Francja, wywierać miało nieproporcjonalnie wielki, a prawie zawsze zgubny wpływ na bieg spraw państwowych i społecznych. Jakie są metody masonerji, jakiemi krętemi a skrytemi drogami dochodzi do celu, można było przekonać się jeszcze kilka lat temu, gdy chodziło o reaktywowanie dziewięciu katolickich kongregacyj misyjnych we Francji.

Spostrzeżono się, że brak francuskich misyj katolickich daje się silnie we znaki państwowej racji stanu, bowiem nawet w kolonjach francuskich, nie mówiąc już o innych krajach, pracowały misje obce, przyczyniając się do pomniejszenia wpływów Francji. W związku z tym stanem rzeczy Poincare wniósł projekt ustawy, zezwalający na utworzenie dziewięciu kongregacyj misyjnych we Francji, a później ten projekt podjął i poparł nawet Briand, którego stosunki z masonerją były niegdyś bardzo żywe i bliskie.

Masonerja francuska obawiała się wystąpić otwarcie przeciwko temu projektowi, który dla wszystkich był naturalny i oczywisty, ale za kulisami uczyniła wszystko, żeby go utrącić. I jakkolwiek projekt uchwalony został przez izbę, ugrzązł w senacie, gdzie stuletni starcy, żyjący reminiscencjami zamarłej przeszłości i w większości pozostający pod wpływami masońskiemi, odłożyli go „z cichapęk" do aktów.

Toteż na posiedzeniu konwentu Wielkiego Wschodu Francji w r. 1929 masonerja zarejestrować mogła nowy sukces. Jak wynika z protokółu tego posiedzenia ogłoszonego ostatnio przez jedno z pism paryskich delegaci masonerji w parlamencie wystrzegali się celowo wystąpienia z otwartą przyłbicą, nie zabierali głosu na publicznych posiedzeniach, nie zwalczali tego projektu ustawy z trybuny mówców, natomiast gorączkową rozwinęli działalność w komisjach i za kulisami. Dygnitarz Wielkiego Wschodu „brat" Uhry oświadczył wówczas: „Gdybyśmy byli na tyle niezręczni, by wpaść w sidła przez jakąkolwiek manifestację publiczną, żadna z naszych akcyj nie mogła by się udać. Otóż uzyskaliśmy rezultaty i to już dużo znaczy, że projekt ustawy ugrzązł w senacie. Jeżeli poleży jeszcze kilka lat w kartotekach senatu, będziecie mogli powiedzieć, że masonerja nie uprawiała demagogji, ale była pożyteczną przez swe interwencje, nawet jeśli nie były one publiczne".

Wszystkie te zakulisowe machinacje lóż masońskich wychodzą obecnie na jaw i wydaje się, że jak w wielu innych krajach, również we Francji przychodzi kres dla masonerji, ostatniemi skandalami doszczętnie zdyskredytowanej. Wiele pism francuskich prowadzi dziś energiczną kampanję przeciwko tej zakonspirowanej sekcie, która przygarnia pod swoje skrzydła wszystkie elementy defetyzmu i rozstroju społecznego, która przed wojną wznieciła we Francji długotrwałe walki religijne, a potem doprowadziła do rozprężenia cały aparat państwowy. Oskarża się ją również, że nie cofając się nawet przed zbrodnią, umaczała swoje ręce w zamordowaniu sędziego Prince'a.

Z murów Paryża nie schodzą liczne afisze, nawołujące do zdecydowanej akcji przeciwko masonerji, by wymusić rozwiązanie lóż masońskich. Na gruncie parlamentarnym wystąpili z tym wnioskiem Filip Henriot i Xavier - Vallat, dwaj młodzi politycy, który odegrali rolę nieubłaganych prokuratorów w wyszukiwaniu wspólników Stawiskiego „Pospolite ruszenie" przeciw masonerji we Francji rośnie coraz bardziej, to też w przewidywaniu losu, jaki ją czeka, przezornie przeniosła ona swoje archiwa z rue Cadet w Paryżu do Brukseli.

Ale ta ucieczka już jej chyba nie ocali.

Polacy żądają sprawiedliwości

Mowa polska w sejmie praskim.

Poseł mniejszości polskiej w sejmie praskim Emanuel Chobot wygłosił na posiedzeniu sejmu czeskiego obszerne przemówienie, w którem podkreślił, na wstępie, że **ludność polska zamieszkała w Czechosłowacji w części Śląska cieszyńskiego i w kraju Ostrowskim, stała i stoi zawsze lojalnie na gruncie państwa czechosłowackiego,** spełniała zawsze sumiennie swoje obowiązki wobec państwa i kierowała swoje poczynania w kierunku zgody i współpracy czechosłowacko-polskiej.

Aczkolwiek w ostatnim czasie można było stwierdzić u pewnej części społeczeństwa czechosłowackiego, jakoteż u niektórych władz centralnych dążności do zlikwidowania dawniejszych kwestji spornych i do zgody czechosł. - polskiej, to jednak z bólem serca należy stwierdzić, że każdy znający stosunki **bezstronny obserwator musi przyznać, że pewna część, liczebnie wprawdzie mniejsza, ale za to bardzo agresywna społeczeństwa czechosłowackiego,** a zwłaszcza część władz lokalnych, pozostająca pod wpływem czeskiej macierzy oświaty ludowej na Śląsku cieszyńskim, jest dla ludności polskiej usposobiona nieprzychylnie i popiera dążenia tej naczelnej, miarodajnej dla wielu władz organizacji **czeskiej do „rewindykacji spolszczonych Morawian",** twierdzi ona bowiem, że ludność polska na Śląsku cieszyńskim to spolszczeni Morawianie, których należy nawrócić w krótkim czasie na narodowość czeską. W ten sposób niestety te miarodajne czynniki czeskie potrafiły wyzyskać swój wpływ na szkodę ludności polskiej, tak iż stan posiadania ludności polskiej w ostatnim czasie ciągle się zmniejszał i coraz bardziej uszczuplał.

Jako dowód poseł Chobot wskazuje, że kiedy po długich staraniach **przystąpiono do upaństwowienia jedynej szkoły średniej polskiej w Czechosłowacji,** mianowicie polskiego gimnazjum w Orłowej, to czeska macierz oświaty ludowej wniosła ostry protest przeciwko upaństwowieniu tego gimnazjum. Dalej, tam gdzie w radach gminnych, jak np. w Trzyńcu, **był polski burmistrz i większość rady miejskiej tworzyli Polacy i Czesi w zgodnej współpracy,** rozwiązano te przedstawicielstwa gminne i mianowano komisarza rządowego, pomimo protestu przedstawicieli ludności polskiej. Tysiące robotników polskich, urodzonych na Śląsku lub zamieszkałych tam od przeszło 25 lat, w dalszym ciągu władze czeskie uznają za obcokrajowców, a ich **żądania o przyznanie obywatelstwa odrzuca się bez podania powodów.**

Ludność polska nie żąda żadnych przywilejów, lecz tylko sprawiedliwości i równouprawnienia z innemi narodowościami, zamieszkałemi w państwie.

80 tys. kilometrów kw.

na kolonizację żydowską w Azji.

„Hajnt" z 13 b.m., w depeszy ż.a.t. z Jerozolimy, donosi o możliwościach masowej kolonizacji żydowskiej w Syrji na pograniczu z Palestyną. Francuska władza mandatowa jest przychylna do tego projektu żydowskiego już wskutek faktu, że

— obecnie rząd francuski jest zmuszony dokładać miljony franków rocznie do administracji mandatowej, podczas gdy w sąsiednim Erec Izrael rząd otrzymuje rocznie znaczną nadwyżkę w budżecie.

W imieniu wysokiego komisarza Syrji oświadczono czynnikom żydowskim:

— że gdyby w Syrji znalazło się 100 tysięcy żydów, łatwo opanowanoby katastrofalny stan gospodarczy tego kraju.

Wielcy posiadacze ziemscy są również przychylnie usposobieni:

— Syryjscy magnaci, a wśród nich najwpływowsi członkowie rządu syryjskiego, są skłonni — w razie potrzeby — nawet otworzyć bramy Syrji dla kolonizacji żydowskiej, któraby wytworzyła w Syrji taki sam dobrobyt, jak w Erec Izrael.

Towarzystwo handlowe żydów z Niemiec zamierza założyć na pograniczu Syrji i Palestyny olbrzymi obszar:

— Ten obszar jest dwa razy większy od Erec Izrael. Obejmuje on 50 tys. kilometrów kwadratowych żyznej ziemi z dostatecznem nawodnieniem.

Jeżeli te badania dadzą pożądane wyniki,

— grupa żydów niemieckich zamierza utworzyć prywatne towarzystwo i rozpocząć propagandę w Niemczech wśród żydów niemieckich, aby oni osiedlili się na tym obszarze, znajdującym się w samem sercu Arabji.

Obszary w Azji jeszczeby się znalazły, pytanie tylko, czy żydzi zechcą zerwać z bytem pasożytowania w Europie.

Z DNIA

PO ZJEŹDZIE DELEGATÓW ZWIĄZKU LEGJONISTÓW.

W związku ze zjazdem delegatów Związku legjonistów w ub. niedzielę w Warszawie czytamy w „ABC" następującą informację:

Już przed zjazdem chodziły słuchy o dającej się odczuwać w łonie Związku różnicy zdań między kombatantami z legjonowych „Kół Pułkowych" a „legjonistami" ze Związku legjonistów" spośród których wielka część wogóle nigdy w Legjonach nie służyła, a należy do tak zwanej „zielonej" brygady.

Zjazd tegoroczny dostarczył poraz pierwszy widomych dowodów walki toczącej się wewnątrz Związku. Oto dwa jej fragmenty.

Zarząd Związku pragnąc zasilić swe szeregi elementem bardziej politycznym, niż dotychczasowy, a tem samem ugruntować swe wpływy, postawił na komisji organizacyjnej wniosek o przyjmowaniu peowiaków do Związku legjonistów. Wywołało to energiczny sprzeciw b. kombatantów, a w czasie głosowania na plenum, większość obecnych wypowiedziała się za odrzuceniem wniosku. Mimo to uznano wniosek za uchwalony. Niespodziewany wynik głosowania wywołał burzę protestów; przewodniczący Galica, nie mogąc opanować niespotykanej dotychczas sytuacji, zagroził „nogami". Odpowiedzią na to było dwukrotne odśpiewanie „I Brygady".

Lecz na tem nie koniec, bo oto na komisji ogólnej, kombatanci zainterpelowali prezesa Sławka w sprawie jego przemówienia w Krakowie dn. 12.III b.r. gdzie w bardzo dosadny sposób określił tych entuzjastów obecnego reżimu, którzy napastują o posady, radząc dać im 20 groszy, w zęby i poszed won! Komisja postanowiła zażądać od prezesa Sławka cofnięcia tych słów na plenum. Tak też się stało; prez. Sławek wyjaśni, że powiedzenie to nie dotyczy stosunku do legjonistów.

Szereg dalszych burzliwych zajść na tym zjeździe, uwypuklił jeszcze bardziej różnicę zdań na sprawy bieżące w Państwie między kombatantami, zgrupowanymi w Kołach Legjonowych, a jeszcze bardziej zarządem Związku legjonistów.

Z zaciekawieniem więc obserwować będziemy obrady zjazdu Kół Pułkowych które jakoby mają się odbyć za parę miesięcy w Krakowie.

Jak się żydom

POWODZI.

J. Fojgel („Neiman") z okazji święta Pesach, czyli symbolu zwycięstwa Żydostwa nad narodami rdzennemi, omawia w „Hajncie" sytuację żydostwa w poszczególnych krajach:

— Polska. — Żyjemy tylko według kalendarza r. 1934. Faktycznie znajdujemy się w okresie wcześniejszym o sto lat. Trzeba jeszcze upominać się o proste równouprawnianie. Pozatem i we własnych szeregach musimy walczyć o oświatę.

W Rosji Żydzi obecnie przeżywają taki sam okres, jak Żydzi we Francji w okresie po rewolucji 1789 r.:

— Prawa żydowskie są całkowite. Energja, dotąd hamowana, wybucha z całą siłą. To nie jest wypadek, że Żydzi uczestniczą nawet w wyprawach do bieguna północnego. Ale tak samo, jak w czasach emancypacji, uzyskuje się to za cenę zrzeczenia się swojej właściwości — religijnej i narodowej.

W Niemczech:

— Tam już nie jest średniowiecze. Tam żydostwo zostało przesunięte do czasów starożytnych. Hitler może być porównany do Faraona, do Tytusa, do Nerona. Toczy się walka o wyniszczenie do korzeni.

W Ameryce żydostwo czuje się wspaniale:

— Rzadko kiedy żydostwo posiadało w jakimś kraju tak dużo materjalnych bogactw i duchowego wpływu. Jest tak, jakby żydzi przeżywali tam jeszcze raz „okres hiszpański" w czasach największego rozkwitu.

Tak sobie rozważa sytuację żydostwa w świecie pisarz żydowski w święto Pesach.

PROFESOR SKARŻY PROFESORA

Do sądu grodzkiego w Warszawie wpłynęła skarga o zniesławienie przeciwko profesorowi Politechniki warszawskiej, Zawadzkiemu. Skargę popiera drugi chemik, prof. Olszewski. Zatarg dwu uczonych wynikł na tle niepochlebnych opinij, wysuniętych przez prof. Olszewskiego w sprawie wynalazków naukowych. Termin sensacyjnego procesu, na który w charakterze świadków powołanych będzie wielu członków uczelni akademickich, a wśród nich profesorów Politechniki, wyznaczono na 15 maja.

UWAGI.

Na Święto Lasu.

Jak to dobrze, że wśród tych świąt, jakie obchodzimy w Polsce z okazji różnych uroczystości, znalazło się także Święto Lasu. Święto, w którem każdy człowiek powinien zdać sobie sprawę, czem dla niego w całej swojej rozciągłości jest las. Jest to temat tak mało poruszany u nas, że nic dziwnego, iż tak duży odsetek naszego społeczeństwa jest w tej dziedzinie nieuświadomiony. To też w rozmowach towarzyskich napewno daloby się słyszeć zdanie: „Nie było nas był las, nie będzie nas będzie las". Tak myśleć nie wolno nam, bo przecież przeciwstawieniem tego poglądu jest obraz nie gdzieindziej, jak tylko tu w Zagłębiu spotykamy, gdzie zamiast lasu drzew — mamy las kominów, zamiast zdrowego czystego powietrza, mamy moc pyłu węglowego oraz moc różnych gazów i wyziewów.

Nie wolno zatracić nam darów przyrody, które przekazali nam przodkowie. Obowiązkiem naszym jest poznać przyrodę wokół nas otaczającą, ukochać ją i w całym majestacie przekazać następnem pokoleniom, jako żywe pamiątki minionej przeszłości.

Las dla nas jest niewyczerpanem źródłem wszelakiego dobra. Znajdujemy w nim wartości olbrzymie, z których duch nasz może czerpać pełną garścią, dla kraju zaś las jest źródłem wielkich bogactw materjalnych, zdrowotnych, naukowych.

Z niego czerpią motywy artyści malarze. Przepięknie odtwarza płaczące brzozy i polany wrzosu J. Rapacki. Strzelistość sosnowego boru ma swoje odzwierciedlenie w gotyku. W muzyce, która jest „pięknem zaklętem w dźwięki", są również elementy z szumiących lasów. Tu staną nam przed oczyma postacie Beethovena, Chopina... Wreszcie las ma dużą wartość dla literatury. Dusza A. Mickiewicza jest zachwycona pięknem puszcz swojej Ojczyzny. Jan Kochanowski, Juljan Ejsmond, Józef Weyssenhoff, Kornel Makuszyński, Stefan Żeromski, Jan Kasprowicz, Br. Ostrowska, Kazimierz Tetmajer, Henryk Sienkiewicz, Wł. St. Reymont itd., to cała plejada ludzi niezwykłych, którzy czerpią z lasu podniety i natchnienia twórcze. Przepiękne są wyjątki z dzieł wymienionych pisarzy, w których oni wielbią piękno, majestat i czar lasów naszych. Ileż wzruszeń estetycznych doznajemy, czytając te wyjątki i jak silniej uderza serce nasze na myśl, że Bóg obdarzył nas tym wielkim darem, jakim jest las. Pięknym jest hymn pochwalny sosny naszej polskiej, jaki znajdujemy w dziele Izabeli Lutosławskiej „Andrzej Korecki". Jakże trafnie mówi ona, że sosnowy bór nasz wiecznie płonie. Kora jego gra barwą złota i bronzu nawet w dzień pochmurny, bo przejął w siebie światło i żar słońca.

Wielkiem jest również znaczenie lasu dla rolnictwa, obrony państwa, zdrowia, turystyki, kultury ducha, dla rybołóstwa i łowiectwa, produkcji, handlu i przemysłu drzewnego, oraz wielu in. dziedzin życia ludzkiego.

Widzimy więc, że z lasu można czerpać niezliczone korzyści, lecz na pytanie: jak długo? — musiałbym odpowiedzieć — tak długo, dopóki społeczeństwo nasze pójdzie na rękę przyrodzie, której niezmiernie ważnym przedstawicielem jest las, jeżeli zrozumie zagadnienie lasu, wypowie walkę jego szkodnikom i kłusownikom, umiłuje go, pokocha, roztoczy nad nim opiekę.

„Puszcza królewska, książęca, biskupia, świętokrzyska, chłopska ma zostać na wieki wieków, jako las nietykalny, siedlisko bożyszcz starych, po którem święty jeleń chodzi, jako ucieczka anachoretów, wielki oddech ziemi i pieśń wieczności".

JAN KIEŁB

stud. Wydz. Leśnego S. G. G. W.

P. S. Święto Lasu ustanowione przez Sejm, obchodzone jest w całej Polsce dn. 28.IV. W tym roku po raz drugi.

W związku ze Świętem Lasu młodzież szkół Zagłębia zbierze się w sobotę na terenie lasów państwowych w Gołonogu.

PIĘCIOLECIE AKCJI WYSIŁKÓW OŚWIATOWYCH

Polskiej Macierzy Szkolnej w powiecie Będzińskim.

Otrzymaliśmy następujące sprawozdanie.

Przed blisko 10-ciu laty, bo od roku 1925 woj. wydział oświaty pozaszkolnej P. M. S. w Kielcach zapoczątkował **na szeroką skalę zakrojoną akcję wykładów oświatowych według własnej, oryginalnej metody.** Inicjatorem i kierownikiem tych poczynań **jest ks. Stanisław Machowski proboszcz Chęciński. Celem** zaś — **dotarcie z wykładem oświatowym wszędzie, do każdej opuszczonej nawet miejscowości.**

Metoda ks. Machowskiego polega na tem, że centrala t. j. woj. wydział oświaty pozaszk. P.M.S. gromadzi i opracowuje **materjały do wykładów a więc: broszury, przeźrocza, filmy, aparaty filmowe, oraz przygotowuje teren pracy: lokale, prelegentów i szkoli kino-operatorów.** Ogromną zaletą **metody jest między innemi to, że prowadzona jest planowo i stale.** O wartości zaś świadczy fakt zainteresowania się nią zagranicy, a mianowicie Czechosłowacji i Rumunji.

W roku 1929 zaczęto **akcję odczytową w pow. Będzińskim, przyczem** na zebraniu delegatów: inspektoratu szkolnego, nauczycielstwa, Zarządu okręgowego P.M.S. w Sosnowcu w dniu 25 listopada 1931 r. ks. kierownik przekazał ją okręgowemu wydziałowi ośw. pozaszk. P.M.S. w Sosnowcu.

W kwietniu b.r. **minęło 5 lat tej pracy na naszym terenie.** Wyraża się ona następującemi cyframi:

Akcją wykładową objęto 666 miejscowości, w których wygłoszono łącznie 828 wykładów. **Skorzystało z nich 96.607 osób,** z czego 80 proc. stanowiły dzieci szkolne, a 20 proc. dorośli.

Tematy wykładów czerpane były z historji i nauce o Polsce współczesnej, geografji, przyrody, zagadnień społecznych i t. p. Ze wszystkich wykładów nadsyłane są sprawozdania. Wynika z nich jasno, **że akcja wykładowa jest potrzebna i pożyteczna.** Zainteresowanie słuchaczy wielkie. Opinje prelegentów dodatnie i zachęcające do dalszej pracy.

Działalność okręg. wydziału ośw. pozaszk. P.M.S. oparta jest zasadniczo na samowystarczalności, t. j. **groszowe opłaty słuchaczy mają pokrywać wydatki. Obecnie, kiedy warunki życia są coraz cięższe i w związku z tem spada frekwencja — wydział pokrywa poważną część wydatków ze swych funduszów.**

Wykłady odbywają się w salach szkolnych za zgodą i poparciem Inspektoratu szkolnego, oraz w salach publicznych. Prelegentami w większości **byli nauczycielstwo szkół powszechnych powiatu, któremu** za wytrwałą, **pełną zrozumienia a bezinteresowną współpracę składamy serdeczne podziękowanie,** jak również **Inspektoratowi szkolnemu w Sosnowcu, który do naszych poczynań odnosi się zawsze z wielką przychylnością, udzielając nam pomocy i cennych wskazówek.**

Wyniki 5-cioletniej pracy wykładowej w pow. Będzińskim zachęcają **nas do rozszerzenia jej na sąsiedni teren powiatu Zawierciańskiego,** co już przed wakacjami roku bieżącego zostanie zapoczątkowane.

Sądzimy, że będzie ona także owocna jak dotychczas.

Zarząd Okręgowy P.M.S. w Sosnowcu

FRYCZ.

Towarzyska impreza

TEATRALNA.

Towarzyska impreza teatralna, która odbędzie się w poniedziałek 30 bm. w teatrze miejskim w Sosnowcu wywołała olbrzymie zainteresowanie w szerokich sferach miejscowego społeczeństwa.

Pozostałe, nieliczne bilety są do nabycia w firmie W. Czechowski w Sosnowcu, ul. 3 Maja 8.

Działalność państwowego

ZAKŁADU HIGJENY.

W celu należytego wykorzystania prac państwowego Zakładu higjeny i jego filji, Ministerstwo opieki społecznej wydało zarządzenie w sprawie ustalenia terenów działalności Zakładu i poszczególnych filji.

Państwowy Zakład higjeny w Warszawie obejmie swą działalnością woj. Warszawskie i Białostockie, oraz szereg powiatów woj. Lubelskiego i Kieleckiego; filja P. Z. H. w Wilnie obejmie teren woj. Wileńskiego i Nowogródzkiego, filja w Lublinie — woj. Lubelskie, filja we Lwowie — woj. Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie i część Wołyńskiego, filja w Toruniu — woj. Pomorskie, filja w Poznaniu — woj. Poznańskie, filja **w Katowicach — woj. śląskie i Krakowskie oraz część Kieleckiego, filja w Łodzi — woj. Łódzkie i kilka powiatów woj. Kieleckiego,** oddział bakterjologiczny miejskiej pracowni w Brześciu nad Bugiem — teren woj. Poleskie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

27 Piątek	**Dziś Teofila**
	Jutro Pawła
	Wschód słońca 4 m. 29.
	Zachód „ 18 m. 55.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Symfonja życia".
PALACE: „Legjon śmierci".
EDEN: „Królowa Krystyna".

BĘDZIN

APOLLO: „Hotel Pension".
ŚWIATOWID: „Nie jestem aniołem".
NOWOŚCI: „Nie będziesz kurtyzaną" „Noc strachu".

DĄBROWA

ARS: „Kocha... Lubi... Szanuje."
BAJKA: Brat djabła.

ZAWIERCIE.

STELLA: „Jej królewska mość"

× SREBRNE GODY. Jak się dowiadujemy, znani w szerokich kołach i cieszący się ogólnym szacunkiem pp. Stanisław i Julja Janiszowscy z Koszelewa obchodzą dziś srebrne gody małżeńskie. Nabożeństwo na intencję jubilatów odbędzie się dziś o godz. 9 rano w kościele parafjalnym w Będzinie.

× POLSKA POLITYKA TRAKTATOWA. W Izbie przemysłowo-handl. w Sosnowcu wygłoszony zostanie w poniedziałek 30 bm. o godz. 18 odczyt p. t. „Polska polityka traktatowa". Odczyt wygłosi prezes Rady traktatowej samorządów i organizacyj gospodarczych poseł dr. Paweł Minkowski.

× KONCERT. W nadchodzącą sobotę dnia 28 bm. o godz. 20 sekcja chóralna polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. urządza w gmachu Związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a koncert z udziałem solistów p. prof. Cetnera (skrzypce), p. H. Sajdlaka (śpiew) i chóru PZZPP i H Rz. P. pod batutą p. prof. Cichonia.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 27 b.m. o godz. 20.15 świetna komedja w 3 aktach A. Czajkowskiego p.t. „NIE TU I NIE TAM". — Sobota, dnia 28 b.m. o godz. 20.15 po cenach zniżonych powtórzenie arcywesołej komedji A. Czajkowskiego p.t. „NIE TU I NIE TAM". Reżyseruje dyr. E. Szafrańsk . Projekty i oprawa scenicz na dyr. J. Gelazewskiego.

Niedziela, dnia 29 b.m. o godz. 11.30 Towarzystwo Pań Ewangelickich nad ubogimi — urządza wielki poranek w sali teatru, przepiękną baśń w 3 aktach p. t. „BAŚŃ O ZAKLĘTEJ KRÓLEWNIE". Udział bierze 30 osób. Przepiękne i barwne dekoracje i kostjumy zwabią niewątpliwie całe rzesze publiczności.

W niedzielę o godz. 16.15 popołudniówka arcywesołej komedji A. Czajkowskiego p. t. „NIE TU I NIE TAM".

Niedziela, dnia 29 b.m. o godz. 20.15 — „KOBIETA, KTÓRA WIE, CZEGO CHCE" — powtórzona będzie na ogólne żądanie. Dyrekcja teatru „8.30" otrzymała szereg listów z prośbą od tych osób, które nie mogły dostać biletów na poprzednie występy z powodu wyprzedanych kompletów o powtórzenie komedji muzycznej p. t. „KOBIETTA, KTÓRA WIE, CZEGO CHCE" dyrekcja teatru „8.30" chce odwiedzić jeszcze raz wszystkie miasta z tą samą komedją i w tej samej obsadzie, a mianowicie: H. Makowska, Ola Obarska, M. Stajewska, M. Wawrzkowicz, J. Marr, S. Znicz, K. Ciborski, J. Leśniewski, K. Sosnowski, Chaveau-Zakrzewski, orkiestra pod dyrekcją L. Fiszmana. „Kobieta, która wie, czego chce" grana będzie w Sosnowcu w teatrze miejskim o godz. 20.15.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Sobota 28 b.m. „Oto kobieta".

× LOTERJA „POWSZECHNIAKA". Staraniem Koła przyjaciół „Powszechniaka" w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 3 popoł. w szkole nr. 3 w Dąbrowie odbędzie się loterja fantowa na rzecz „Powszechniaka". Ponieważ wszystkie losy będą wygrane, a cena ich jest niska, bo tylko 20 gr., spodziewać się należy powodzenia imprezy. Dla urozmaicenia i miłego spędzenia czasu, na dziedzińcu szkolnym odbędą się rozgrywki w siatkówkę oraz popisy orkiestry szkoły powsz. nr. 3.

× CZASY OCHRONNE NA ZWIERZYNĘ. Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju oprócz woj. Śląskiego, z dniem 15 maja rozpoczyna się czas ochronny na głuszce-koguty, słonki, dzikie łabędzie, dzikie gęsi oraz dzikie indyki-samce. Jednocześnie z dniem 15 maja kończy się czas ochronny na sarny-kozły.

× ZATRZYMANIE SEKRETARZY FRAKCJI REW. Z polecenia prokuratora Sądu okręgowego w Sosnowcu zostali wczoraj zatrzymani: sekretarz Związku górników PPS Frakcja rew. Adam Łatkowski oraz jego zastępca, syndyk kopalni Baśka Grzegorz Baumgarten.

× SFAŁSZOWANA LEGITYMACJA Mieszkaniec Dąbrowy, bezrobotny Józef Sobkowiak, chcąc uzyskać na Śląsku pracę, zaopatrzył się w legitymację bezrobotnego, pochodzącego ze Śląska, którą sfałszował na swoje nazwisko. Fałszerstwo jednak się wydało i Sobkowiak zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie okręgowym w Katowicach. Sąd uwzględniając, iż czynu tego Sobkowiak dopuścił się dla zdobycia pracy, skazując go na 6 miesięcy więzienia, zawiesił wykonanie kary na przeciąg lat 2.

Na rynku pracy.

Dalszy wzrost bezrobocia.

W ostatnim tygodniu sytuacja na rynku pracy w zakładach przemysłowych Zagłębia **nie uległa większym zmianom,** choć nagół stan ten kształtuje się w kierunku dalszego **wzrostu bezrobocia. Grodzieckie Tow ograniczyło pracę do 3 dni w tygodniu.**

Przedsiębiorca, na kopalni Czeladź **zwolnił 30 robotników.** Szklarnia w **Ząbkowicach zwolniła 138 robotników** i w przedsiębiorstwie pozostało **zaledwie 48 robotników.**

Zakłady Dietla zwolniły 22 robotników.

Jeżeli chodzi o przyjęcia, to **kamieniołomy Solvay przyjęły 65 robotników, huta Katarzyna 60, fabryka Olkusz około 20 i Tow. sosnowieckich fabryk rur i żelaza 25.**

GŁOSY PUBLICZNE.

POMOC DLA RZEMIOSŁA

Gospodarka w „Banku Rzemieślniczym“

Otrzymaliśmy ze sfer rzemieślniczych następujące uwagi:

Przed dwoma laty, gdy tworzono Bank Rzemieślniczy, wskazywano, że jest to pomysł zgoła nierealny i szkodliwy, bo marnujący już i tak niewielkie zasoby rzemieślnicze. Ogół nie miał do tej instytucji zaufania, gdyż wiedział, że powstała ona, aby stworzyć stanowisko dla kilku jednostek. Założyciele sądzili że za pośrednictwem banku, za pieniądze zdoła się pozyskać rzemieślników. Jednostki skompromitowane w oczach ogółu rzemieślniczego rozpoczęły obiecywać grube tysiące złotych na pożyczki dla rzemieślników.

Założono bank, którego początkowy kapitał udziałowy wynosił dwa tysiące złotych, a po dwóch latach istnienia podniósł się do czterech tysięcy złotych. Po dwóch latach gospodarki zrobiono pięć tysięcy złotych deficytu. I oto na walnem zebraniu, które odbyło się dwa tygodnie temu w niedzielę zatwierdzony został taki bilans banku. Wniosek o pokrycie deficytu drogą dopłat upadł, natomiast uchwalono podnieść stopę procentową dyskonta o 1 proc. i tą podwyżką uzyskać pokrycie niedoboru.

Wytworzyła się komiczna sytuacja: bank, który miał własnego kapitału zaledwie cztery tysiące i zrobił strat więcej niż miał kapitału, zamierza dyskontować weksle i z procentów spłacać deficyt! Dla zdrowo myślącego człowieka wydają się takie rzeczy niemożliwe.

Zdawałoby się, że taki „bank“ wraz z jego kierownikami powinien być już dawno zlikwidowany. Niestety smutny przykład niezdrowej gospodarki w Banku Zagłębia, tolerowanej przez kilka lat, nikogo i niczego nie nauczył.

Prawo handlowe i kodeks spółdzielczy wyraźnie nakazują ogłoszenie upadłości pod odpowiedzialnością karną instytucji stojącej pod bilansem, ale „bank“ (zwany popularnie bankiem p. Siłuszka) ,nietylko że istnieje nadal, ale korzysta z kilkunastu tysięcy złotych kredytów.

Dzieje się to w ten sposób, że w roku ubiegłym wyznaczone były kredyty zapomogowe dla rzemiosła. Pożyczki na ten cel udzielone były przez Bank Gospodarstwa Krajowego i miały być rozprowadzone między rzemieślników przez odpowiednie instytucje komunalne, lub spółdzielcze. Miały to być kredyty tanie, bo w rzeczywistości Bank Gospodarstwa Krajowego liczy od nich 7 i pół proc. Naturalnie, że instytucje, rozdzielające kredyty, muszą za swe ryzyko i czynności doliczyć pewien odsetek i dlatego np. Kasa Komunalna w Będzinie liczy od tych pożyczek 12 proc. Bank Rzemieślniczy otrzymał do rozdziału pomiędzy rzemieślników 15.000 zł. pożyczki. I oto „bank rzemieślniczy“, który niby powinien być dobrodziejstwem dla rzemieślników, **liczy sobie za rozdzielanie pieniędzy publicznych 18 proc.**, a teraz uchwalono podwyższyć jeszcze 1 proc., **czyli 19 proc.** Takie więc fundusze państwowe, które w zasadzie mają nieść pomoc dla rzemiosła, stają się funduszami lichwy w rękach niepowołanych opiekunów i reprezentantów rzemiosła.

Zniszczony i zbiedzony rzemieślnik chwyta się w rozpaczy każdej deski, by się ratować, nie czując nawet, że pozorna pomoc jest w rzeczywistości drogą do dalszej ruiny. Trzeba bowiem wyraźnie stwierdzić, że ci co dali się porwać na piękne słowa obietnic i **dali owe 4 tysiące złotych** na założenie „banku“ — mogą je utracić, a pozatem będą musieli pokryć straty.

Godzi się jeszcze zapytać jakim to sposobem jest możliwe, że pieniądze państwowe z Banku Gospodarstwa Krajowego, przeznaczone na niskoprocentowe pożyczki dla rzemiosła mogły trafić do „banku“ opartego na tak słabych podstawach i zakładanego przez ludzi idących na tanią popularność (a grubo kosztującą rzemieślników!), nie mających żadnych kwalifikacyj do prowadzenia tego rodzaju instytucji.

Bezrobotni żądają pracy.

Kwiecień się kończy, a roboty niema.

W dniu wczorajszym bezrobotni z terenu Będzina **zebrali się przed miejscowym Funduszem bezrobocia**, domagając się pracy. Kiedy im oświadczono, że narazie pracy tej jeszcze niema, **bezrobotni wybrali delegację**, która udała się do zarządu miasta, gdzie prócz obietnicy nic konkretnego nie uzyskali.

Bezrobotni zachowywali się zupełnie spokojnie i **policja nie miała powodu do interwenjowania.**

W związku z wystąpieniem bezrobotnych w Będzinie trzeba dodać, iż **we wszystkich większych skupiskach bezrobotnych w Zagłębiu zauważyć się daje pewne podniecenie**, bowiem różne oficjalne enumcjacje zapowiadały podjęcie robót celem zatrudnienia bezrobotnych od 1 kwietnia, tym czasem miesiąc się kończy **i prócz obietnic i dobrych chęci, roboty w szerszym zakresie jeszcze się nie rozpoczęły.**

O ile wiemy, **powiatowy Fundusz Pracy interwenjował w sprawie jaknajszybszego rozpoczęcia robót publicznych u władz wyższych**, gdzie **otrzymano zapewnienie, iż po załatwieniu koniecznych formalności**, roboty wspomniane podjęte zostaną w najbliższych dniach.

Porządkowanie Dąbrowy

Oaza zieleni w śródmieściu.

Magistrat Dąbrowy od kilku już lat **zabiega u władz kolejowych o usunięcie ze śródmieścia centralnego śmietnika**, oraz szpecących miasto szop, czyli t. zw. magazynów, stojących na byłym dworcu dęblińskim, obecnie **zwanym bocznicą Pogonowskiego.** Usunięcie tej brzydoty, zarówno ze względów sanitarnych, jak i estetycznych, **jest rzeczą konieczną**, co podzielają także władze kolejowe, **stawiane jednak warunki były tak wygórowane**, że miasto nie mogło ich zaakceptować i przejąć terenu.

Sprawa ciągnęła się kilka lat i podług wszelkiego prawdopodobieństwa w tym roku **zostanie definitywnie załatwiona, w tym sensie, iż miasto wydzierżawi teren bocznicy Pogonowskiego**, a magazyny kolejowe będą urządzone na terenie dyrekcji warszawskiej, obok remizy kolejowej.

Na uzyskanym terenie **miasto urządzi oazę zieleni**, w postaci drzew, krzewów i kwietników, co przyczyni się zarówno do upiększenia miasta, jak i poprawy stanu sanitarnego, **gdyż plac przy bocznicy był zbiorowiskiem błota**, kurzu i wszelkich nieczystości, zatruwających powietrze i stanowiących wylęgarnię chorobotwórczych bakteryj.

Pertraktacje z władzami kolejowemi w sprawie przejęcia terenu posunięte są już tak daleko, **że prawdopodobnie zostaną wkrótce zakończone**, w następstwie czego jeszcze w tym roku Magistrat przystąpiłby do porządkowania terenu i nadaniu mu innego wyglądu.

Dodać należy, **iż na terenie tym znajduje się także ogród przedszkole, a więc całość, w połączeniu ze skwerem im. Żwirki i Wigury**, oraz **skwerem obok pomnika Kościuszki**, stanowiłaby piękną ozdobę miasta.

Adwokat nie może być

CZŁONKIEM ZARZĄDU BANKU SPÓŁDZIELCZEGO.

Głośnem echem wśród sfer gospodarczych odbiła się uchwała warszawskiej Izby adwokackiej w sprawie dopuszczalności piastowania przez adwokata stanowiska członka zarządu spółdzielni.

Wychodząc z założenia, że w myśl uchwały naczelnej Rady adwokackiej z r. 1921, piastowanie przez adwokatów stanowisk dyrektorów zarządzających spółek akcyjnych oraz członków zarządu spółek z ograniczoną odpowiedzialnością jest niedopuszczalne, oraz że uchwała ta winna obowiązywać w stosunku do wszelkich wogóle zrzeszeń, mających na celu działalność handlową, a więc i spółdzielni, jeśli ich celem jest działalność handlowa — Rada adwokacka postanowiła zwrócić uwagę na niedopuszczalność piastowania przez adwokata stanowiska członka i prezesa zarządu banku spółdzielczego i postanowiła wezwać adwokatów do natychmiastowego złożenia w podobnych wypadkach swoich mandatów.

SPORT

Imprezy sportowe 3 Maja

W DĄBROWIE.

Z okazji święta 3 Maja Komitet WF i PW w Dąbrowie z Komitetem obchodu 3 Maja urządza w dniu 3 maja zawody lekkoatletyczne na stadjonie miejskim przy ul. Konopnickiej. Początek zawodów o godz. 14.30.

Przewidziane są konkurencje następujące: pięciobój drużynowy (5 osób) o nagrodę przechodnią: a) bieg 100 mtr., b) bieg 400 mtr., c) skok wzwyż, d) rzut kulą 7257, e) rzut granatem (oburącz) 500 gr.; zawody w koszykówkę o nagrodę przechodnią: bieg rozstawny 4 x 100 o nagrodę przechodnią; bieg 3000 mtr.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje p. L. Stankiewicz w lokalu Komitetu WF Magistrat, pokój 22 do dnia 2 maja godz. 13.

W czasie zawodów będzie przygrywała orkiestra państwowej szkoły górniczej i hutniczej w Dąbrowie.

P. O. S. W SOSNOWCU.

Miejski komitet zawiadamia osoby zainteresowane, że próby do P.O.S. są prowadzone:

a) na boisku Towarzystwa sportowego „Unji“ w Sosnowcu przy ul. Aleji, w poniedziałki od godz. 5 popoł. do wieczora, i w piątki w godzinach od 3 do 5 popoł.,

b) próby do marszu na boisku Miejskiego Komitetu P. W. i W. F. w Sosnowcu przy ul. Aleji, w soboty — od godz. 6 popoł. i w niedzielę, w godzinach od 10 rano.

23 P. A. L. — S. T. S. UNJA 5:3.

Wczoraj o godz. 16.30 na stadjonie Unji w Sosnowcu odbył się mecz-treningpiłki nożnej między zespołem gospodarzy a drużyną 23 p. a. l. w Będzinie. Wynik spotkania 5:3 na korzyść wojskowych. Gra drużyny wojskowej, zespołu młodego, wypadła bardzo korzystnie.

KIEROWNICTWO SEKCJI MOTOCYKLOWEJ S. T. S. „UNJA“ powiadamia swych członków, że w dniu 29 b.m. o godz. 8 min. 15, odbędzie się zbiórka sekcji motocyklowej na stadjonie własnym, celem wzięcia udziału w otwarciu sezonu sportowego Klubu motocyklowego w Dąbrowie.

Z Wielunia do Czeladzi

PRZYWOŻĄ FURMANKAMI ZIEMNIAKI.

Wczoraj w Czeladzi zjawiło się kilkadziesiąt fur chłopskich z ziemniakami na sprzedaż.

Jak się okazało, byli to włościanie aż spod Wielunia, którzy dwa dni jechali do Zagłębia, żeby zbyć ziemniaki.

Jak twierdzą, w okolicy Wielunia panuje nędza, to też o zbyciu płodów rolnych, nawet za bezcen, nie można nawet marzyć. .

Odrabianie mąki

PRZEZ BEZROBOTNYCH W SOSNOWCU.

Wczoraj Magistrat sosnowiecki rozesłał 500 zawiadomień do bezrobotnych, którzy stawić się mają do pracy, jako wynagrodzenie otrzymując mąkę. Ponieważ przydział mąki, w zależności od tego, czy bezrobotny jest samotny, czy też posiada rodzinę, wynosi od 15 kg. do 75 kg., przeto i zatrudnienie trwać będzie od 2—8 dni. Ogólna ilość bezrobotnych, którzy powołani zostaną do „odrobienia“ mąki wynosić będzie około 5000 osób.

Na początek powiatowy Komitet pomocy bezrobotnym przydzielił 30 ton mąki dla Sosnowca.

Bezrobotni zatrudnieni zostaną przy rozmaitego rodzaju pracach przeważnie reparacji ulic, niwelacyjnych, w ogrodzie miejskim itd.

W CZELADZI.

Wczoraj Magistrat czeladzki ogłosił, że od dnia dzisiejszego rozpoczyna roboty publiczne w mieście, w związku z czem zatrudni pewną ilość bezrobotnych. Zatrudnieni jednak za pracę swą otrzymają zapłatę.. mąką. W jakiej ilości i ilu bezrobotnych zostanie zatrudnionych — niewiadomo.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Marji Starzyckiej w Będzinie (1 Maja 5) skradziono 2500 zł. gotówką.

Ze sklepu Sali Mąki w Będzinie (Modrzejowska 19) nieznany sprawca skradł sztuczkę materjału, wartości 220 zł.

Zygmuntowi Kozłowi, zamieszkałemu w Strzemieszycach Małych skradziono z sieni domu rower, wartości 70 zł.

PROGRAM RADJOWY

PIĄTEK 27 KWIETNIA 1934 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.03 — Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.55 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Koncert w wyk. zespołu jazzowego Wiesława Wilkosza (W-wa). 15.00 — Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.05 — Wiadomości gospodarcze. 15.20 — Muzyka. 16.10 — Z życia Związku młodzieży polskiej. 16.15 — Kronika harcerska. 16.35 — Pieśni kompozytorów polskich w wyk. Matyldy Polińskiej - Lewickiej — sopran (W-wa). 17.00 — Koncert kameralny w wyk. Kwartetu smyczkowego (W-wa). W programie kwartet smyczkowy Zygmunta Noskowskiego d-moll op. 9. 17.30 Odczyt z cyklu „Literatura Polska“ p.t.: „Literatura epoki Stanisławowskiej“ — wygł. prof. Kazimierz Kosiński (W-wa). 17.50 „Podstawa wychowawcza nauczyciela przy realizowaniu nowych programów“ — wygł. wizytator Jadwiga Michałowska (W-wa). 18.10 — Muzyka lekka z kawiarni „Italja“ w Warszawie. 18.50 — Muzyka. 19.05 —Rozmaitości. 19.10 — Zofja Kossak - Szczucka: „Przyjęcie do rodu“. 19.25 — Feljeton. 19.40 — Wiadomości sportowe. 20.00 — „Myśli wybrane“. 20.02 — Pogadankę muzyczną wygł. red. Mateusz Gliński (W-wa). 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Walerjana Bierdjajewa z udziałem Roberta Casadesus i Gaby Casadesus — fortepian. W przerwie: Roman Zrębowicz wygł. felj. liter. p.t.: „Rozmowy z autorami i czytelnikami“ (W-wa). 22.40 — Muzyka taneczna z restauracji hotelu „Polonia“ w Warszawie 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

STRASZLIWA ZEMSTA.

Kum Andrzej spotyka w miasteczku swego kuma Wojciecha, który mieszka w innem, oddalonem o trzydzieści kilometrów miasteczku.

— Niech będzie pochwalony! Co tu robicie kumie?

— Przyszedłem na pocztę, kupić znaczek

— Jakto? Przecież w waszem miasteczku też jest poczta?

— Jest, ale ja się pogniewałem z poczmistrzem. On nic nie chce u mnie kupować, to co? Może ja będę jemu dawał zarabiać?

§ Z SALI SĄDOWEJ §

PIJANY U FRYZJERA.

Mieszkaniec Dąbrowy, 24-letni Jan Kurek (Żeromskiego 22) należał do tych ludzi, którzy nie mogą żyć bez awantur. Kiedyś Kurek, podpiwszy sobie nieco, wszedł do zakładu fryzjerskiego B. Wolbromskiego w Dąbrowie i wyciągnąwszy błyskawicznie z kieszeni nóż, podbiegł do jednego z gości i chciał go ugodzić, co jednak mu się nie udało, gdyż klient w ostatniej niemal chwili zdążył się zerwać z krzesła, tak, że nóż przebił jedynie ręcznik. Niezwykły ten wybryk pijaka wywołał w rezurze panikę. Kiedy wreszcie wezwano policję, Kurek wpadł do mieszkania Wolbromskiego, gdzie grożąc użyciem noża, wymusił od domowników kilkadziesiąt groszy. Epilog tego zajścia rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał Kurka na półtora roku więzienia.

BEZROBOTNY W URZĘDZIE.

Niedawno pisaliśmy o niezbyt miłej przygodzie, jaka spotkała jednego z kierowników Urzędu pośrednictwa pracy, gdy oto znów mamy do zanotowania podobny wypadek. Oto do biura P.U.P.-u w Zawierciu zgłosił się niejaki Piotr Wierzbicki, bezrobotny (Zawiercie, Szkolna 21) i podszedłszy do jednego z urzędników zapytał go czy otrzyma pracę, a kiedy informujący go urzędnik odpowiedział, że, narazie pracy niema, Wierzbicki uderzył go w twarz. Zajście to było przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, który biorąc pod uwagę, że Wierzbicki czynu tego dopuścił się w zdenerwowaniu, skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 3.

UWIĘZIONY SEKWESTRATOR.

Niedawno temu sekwestrator Urzędu skarbowego p. St. oraz sołtys wsi Sadów, powiatu Zawierciańskiego, wybrali się w odwiedziny do mieszkania Józefa Kutki, celem ściągnięcia od niego zaległych podatków. Ponieważ okazało się, że wieśniak niema pieniędzy, sekwestrator zmuszony był do spisania rzeczy. Kiedy wreszcie wszystkie formalności zostały załatwione, okazało się, że Kutek, który wyniósł się niespostrzeżenie z mieszkania, zamknął ich na klucz.

Uwięzieni dopiero po kilku godzinach zdołali się z mieszkania wydostać. Przeciwko Kutce odbyła się w dniu wczorajszym w sosnowieckim Sądzie okręgowym rozprawa, w wyniku której sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Z ARESZTU NA WOLNOŚĆ.

Przed sosnowieckim Sądem okręgowym stanął wczoraj mieszkaniec Zawiercia, Piotr Snopka (Ogrodowa 11), oskarżony o samowolne opuszczenie aresztu, w którym przesiadywał za kradzież. Snopka, skorzystawszy kiedyś z nieuwagi dozorcy aresztu, wybił sufit, a następnie wydostawszy się na dach — zbiegł. Nie długo jednak cieszył się wolnością. Został bowiem schwytany i osadzony spowrotem za kratkami. Ponieważ sąd skazał go za to na miesiąc aresztu, p. Snopka chcąc nie chcąc będzie musiał swój pobyt w areszcie przedłużyć jeszcze o miesiąc.

BEZROBOTNY I URZĘDNIK.

Do przechodzącego ul. Paderewskiego w Zawierciu kierownika pośrednictwa pracy, p. Ogonka podszedł jakiś nieznany mu bliżej mężczyzna i zatrzymawszy go, zażądał od niego dania mu przyrzeczenia, że otrzyma pracę. Wówczas p. Ogonek oświadczył bezrobotnemu, że ulica nie jest odpowiedniem miejscem na prowadzenie podobnych rozmów, dodając ponadto, że pracy dać mu narazie nie może. Bezrobotny wtedy porwał z ziemi kamień i byłby niezawodnie rozbił nim głowę p. Ogonkowi, gdyby nie szybka interwencja stojącego w pobliżu posterunkowego, który udaremnił zamiar, podbijając w ostatniej chwili rękę napastnikowi. Jak się okazało owym bezrobotnym był mieszkaniec Zawiercia, 32-letni Piotr Ślusarz. Niezwykłe to zajście znalazło swe echo w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, który Ślusarza skazał na 6 miesięcy więzienia.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **PRZED WYBORAMI.** W związku ze znanem zarządzeniem Min. sprawiedliwości, przewodniczący głównej komisji wyborczej w Zawierciu p. sędzia R. Ostrowski zrzekł się mandatu. W najbliższych dniach spodziewana jest nominacja nowego przewodniczącego. Miasto zostało podzielone już na okręgi, jednakże podział ten jest trzymany narazie w tajemnicy. Wszystkie ugrupowania na terenie Zawiercia rozpoczęły już ożywioną akcję przedwyborczą.

× **XI TYDZIEŃ LOPP W PORĘBIE.** W tych dniach odbyło się zebranie organizacyjne XI Tygodnia LOPP w Porębie pod przewodnictwem p. Publickiego. Na zebraniu opracowano następujący program obchodu: dnia 10 maja o godz. 10 zbiórka organizacyj na boisku sportowem i wymarsz na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego; dnia 12 maja zabawa taneczna o godz. 8 wiecz., zorganizowana przez Zw. podoficerów rezerwy; dnia 13 maja w godzinach popołudniowych odbędą się różne imprezy sportowe pod kierownictwem p. inż. Lenartowskiego. W dniach 10 i 19 maja odbędzie się kwesta uliczna, urządzona przez Koło gospodyń wiejskich i SMP na cele LOPP. W czasie tygodnia w Porębie z inicjatywy 51 koła LOPP urządzone zostanie przedstawienie amatorskie.

× **UWADZE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.** Komitet rozbudowy miasta w Zawierciu otrzymał z Banku Gospodarstwa Krajowego 50 tys. zł. na rozbudowę budynków mieszkalnych. Z sumy tej udzielono kredytów na sumę 23.500 zł. Właściciele nieruchomości, którzy pragną korzystać z tych kredytów winni zgłaszać się w najbliższym czasie do komitetu rozbudowy: Magistrat, wydział techniczno-budowlany. Suma kredytu może wynosić do 4000 zł.

× **BUDOWA TUNELU KOLEJOWEGO.** Termin budowy tunelu kolejowego na II przejeździe w Zawierciu uzależniony jest od ukończenia planów i kosztorysów, a przedewszystkiem od uzyskania funduszów na roboty. Komisarz miasta p. Szczodrowski dokłada starań, aby załatwienie tych spraw przyspieszyć. Według wszelkiego prawdopodobieństwa roboty wstępne rozpoczęte zostaną około 15 maja rb. Pracę znalazłoby około 200 osób.

× **STRZAŁY DO POCIĄGU.** Onegdaj nieznani osobnicy dali kilka strzałów rewolwerowych do przejeżdżającego pociągu pośpiesznego między I a II przejazdem Zawiercia. Kule strzaskały dwie szyby. Policja wdrożyła dochodzenie.

Zachowuj się, jak gentleman.

Co robić, a czego nie robić?

W czasie rozmowy nie gestykuluj rękami. Nie mów równocześnie z osobą drugą, lecz czekaj aż ta skończy mówić. Nie dowcipkuj kosztem osoby postronnej, zwłaszcza przytem nieobecnej, jest to bowiem najłatwiejszy ale i najmniej stosowny sposób popisywania się swym dowcipem.

Rozmawiając, nie trącaj ręką osoby, do której mówisz i nie przysuwaj swej twarzy zbyt blisko do jej twarzy.

Siedząc obok innych (zwłaszcza w teatrze, kinie i t.d.), nie trącaj nogami jego krzesła.

Jeżeli czy to na ulicy czy gdziekolwiek indziej mężczyzna spostrzeże, iż osoba starsza lub kobieta upuściła jakiś przedmiot — powinien podnieść go i wręczyć grzecznie właścicielowi, który wzamian winien za tę usługę podziękować.

Przebywając w kawiarni, cukierni i t. p. w towarzystwie osoby płci odmiennej, nie należy zagłębiać się w lekturę. Na ulicy nie oglądaj się za nikim: jest to niestosowne, zwłaszcza u kobiety.

Nie należy zaczepiać na ulicy kobiet obcych, ani do nich „zagadywać". Dżentelmen poznaje kobiety tylko za pośrednictwem osób trzecich, przedstawiony według przyjętych reguł towarzyskich.

Przedstawiając wzajemnie osoby nieznajome, wymienić należy — jeżeli są to mężczyźni — najpierw nazwisko osoby młodszej wiekiem względnie osoby niższej pozycji społecznej. W czasie przedstawienia mężczyzny kobiecie, wymienia się tylko jego nazwisko, jeżeli zaś tym mężczyzną jest człowiek starszy lub osobistość na poważnem stanowisku, można wymienić następnie również nazwisko kobiety.

W liczniejszem towarzystwie nie należy specjalnie, w sposób zbyt rażący wyróżniać jednej osoby, lecz brać trzeba udział w ogólnej rozmowie towarzyskiej. Odnosi się to nawet do pary narzeczeńskiej.

Prowadząc towarzyską rozmowę — unikaj twoich tematów „zawodowych" i nie mów zbyt wiele o sobie — aby nie znudzić swego rozmówcy.

Nie mów zdawkowych komplimentów, ani wogóle komplimentów nie nadużywaj, bo jest to rażąco nieszczere i nudne.

W teatrze, na koncercie, odczycie, a także w kinie nie rozmawiaj — poza antraktami — gdyż przeszkadza to innym, a także osobie ci towarzyszącej.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nowe walne zgromadzenie Żyrardowa.

Na dzień 27 b.m. zwołane zostało nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów zakładów żyrardowskich. Zgromadzenie zwołał zarząd przedsiębiorstwa. Na porządku dziennym obrad znajduje się m. in. kwestja reasumcji uchwały poprzedniego walnego zgromadzenia, która to uchwała spowodowała ustanowienie sekwestru sądowego. W kołach poinformowanych słychać, iż walne zgromadzenie do dojdzie do skutku, ponieważ zarząd sekwestru uważa zwołanie walnego zgromadzenia bez jego udziału za dokonane nieformalnie. Stanowisko sekwestratorów kwestjonowane jest przez prawników, którzy twierdzą, iż zwołanie walnego zgromadzenia mimo istnienia sekwestru należy do atrybucji zarządu przedsiębiorstwa.

Wśród akcjonarjuszów zakładów żyrardowskich za najlepsze wyjście z wytworzonej sytuacji uważane jest porozumienie między większością i mniejszością właścicieli akcyj, co automatycznie spowodowałoby zniesienie sekwestru.

Zażalenie zgłoszone przez adwokata Korala w imieniu zarządu przedsiębiorstwa przeciw decyzji o ustanowieniu sekwestru, przesłane zostało przez sąd okręgowy w Warszawie do sądu apelacyjnego. Podjęto zabiegi o uzyskanie jak najszybszego terminu rozprawy incydentalnej w sądzie apelacyjnym.

Usunięty przez sekwestratorów sądowych generalny dyrektor zakładów żyrardowskich, Vermeersch, wniósł do sądu okręgowego w Warszawie powództwo o szkody i straty spowodu zerwania umowy w wysokości 50.000 złotych. Równocześnie pełnomocnik zarządu przedsiębiorstwa wystąpił o pozwanie sekwestratorów, jako osobiście odpowiedzialnych na wypadek zasądzenia powyższej sumy.

Kronika gospodarcza.

WYLOSOWANE KSIĄŻECZKI PREMJOWANE P. K. O. Dnia 25 b.m. 1934 r. odbyło się w Centrali P.K.O. w Warszawie 21 z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji H. Po zł. 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 50.008 50.838 51.207 53.047 53.300 53.360 54.064 54.598 54.627 55.909 56.968 57.165 57.511 58.317 58.508 58.692 58.693 59.173 59.319 59.584 60,156 61.021 61.681 62.276 62.470 62.808 62.856 62.929 63.073 63.878 65.026 65.618 65.770 66.680 67,321 67,371 67,794 68.010 69.195 70,384 70.645 71.245 71.527 71.851 73.054 74.699 75.347 75,360 75.453 75.858 76.001 76.301 78.202 79.112 79.824 79.967 [illegible] 82.664 83.224 [illegible] 85.368 86,010 86.244 87.294 87.621 88.108 88.290 88.563 88.717 89.864 90.114 90.285 91.313 92.001 92.407 92.519 92.537 92.976 93.434 93.705 93.964 04.366 94.983 96.267 97.378 97.931 97.956 98.041 98.585 98.962 99.646 100.032 100.231 100.528 100.813 101.670 101.876 101. 965 103.957 104.503 105,195 105,999 106,405 107,283 107.549 108.173 108.390 108.735 109,187 109.294 109.641 109.827 110.173 110.821 111.377 112.367 112.870 113.554 113.635 113.732 114.077 114.386 114.787 114.881 115.330 115.343 115.380 115.778 116.438 116.447 116.461 116.553 116.786 117.149 117.453.

USTAWA O OZNACZANIU WYROBÓW WYTWÓRCZOŚCI POLSKIEJ. W nr. 31 Dziennika Ustaw ukazała się ustawa o oznaczaniu wyrobów wytwórczości polskiej. Ustawa ta, która ma jak wiadomo na celu ułatwienie konsumentom rozpoznanie wytworów produkcji rodzimej, po opracowaniu rozporządzenia wykonawczego wejdzie w życie, co niewątpliwie wpłynie na rozszerzenie zbytu wyrobów wytwórczości polskiej. Ustosunkowanie się sfer konsumenckich, organizacyj gospodarczych i społecznych do sprawy oznaczania wyrobów wytwórczości rodzimej, potwierdza i uwypukla doniosłość inicjatywy czynników miarodajnych. Zadaniem organizacyj społecznych, przedewszystkiem zaś organizacyj, mających na celu propagandę wytwórczości krajowej jest przygotowanie właściwej atmosfery, sprzyjającej rozszerzeniu zbytu wyrobów, oznaczonych znakiem rozpoznawczym produkcji polskiej.

W SPRAWIE EKSPORTU DRZEWA. Ostatnie narady przemysłowców i kupców drzewnych w sprawie eksportu drzewa za granicę wskazały szeroką akcję związku przemysłowców. Przemysłowcy polscy nawiązali łączność z przemysłowcami angielskimi, francuskimi i niemieckimi. Obecnie toczą się rokowania z przemysłowcami sowieckimi dla zakupienia wyrobów drzewnych. Również nawiązano pertraktacje z przemysłowcami łotewskimi.

KRONIKA OLKUSZA

Budżet Rady powiatowej W OLKUSZU.

Na onegdajszem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem p. starosty Gliszczyńskiego, jako przewodniczącego Rady powiatowej, uchwalono **budżet olkuskiego Związku samorządowego na okres 1934-35** w wydatkach zwyczajnych zł. 628.215,86, nadzwyczajnych zł. 433.844 i w dochodach zwyczajnych zł. 724.812,16, nadzwyczajnych zł. 337.247 (razem zł. 1.062.059,86).

Jednocześnie Rada uchwaliła **statut stypendjalny,** normujący sprawę stypendjów, udzielanych uczniom szkół pow. Olkuskiego imienia ministra Józefa Becka. Fundusze preliminowane w wydatkach i dochodach nadzwyczajnych przewidziane są **celem zatrudnienia bezrobotnych na robotach publicznych w powiecie,** wszystkie projektowane jednak roboty prowadzone będą w takim zakresie, na jaki pozwolą wpływy z dotacji państwowego Funduszu Pracy i dyrekcji dróg wodnych w Krakowie.

„ORZEŁ" — Uśmiech szczęścia.
„ROSA" — On i jego siostra.

× **PRZENIESIENIE KPT. ZWARYCZA.** Powiatowy komendant PW i WF w Olkuszu kpt. Józef Zwarycz dekretem M. S. W., z dniem 28 bm. przechodzi na stanowisko obwodowego komendanta PW i WF 11 pułku piech. w Tarnowskich Górach. Na stanowisko pow. komendanta PW i WF do Olkusza przychodzi kpt. Michał Iwaszkiewicz ze Lwowa.. Powiat Olkuski żegna p. kpt. Zwarycza po 6-letnim pobycie z wielkim żalem.

× **STRZELANIE O MISTRZOSTWO W STRAŻACH.** W Smardzewicach, gm. Cianowice odbyły się strzelania naczelników i zastępców straży o mistrzostwo straży rejonu Cianowickiego. Mistrzostwo to zdobył p. Edward Lorenc z Będkowic, uzyskując rekordowy, jak dotąd wynik: 230 punktów na 300 możliwych. Strzelanie odbywało się z broni małokalibrowej na odległość 50 mtr.

× **NOWOŚĆ W OGRODZIE MIEJSKIM.** Po doprowadzeniu ogrodu miejskiego do porządku dzięki nowej wykwalifikowanej ogrodniczce, p. Zofji Walotkówny, zarząd miejski sprowadził do ogrodu 2 sarenki, które umieszczone zostały w specjalnem ogrodzeniu siatkowem. Ogród otwarty będzie dla szerszej publiczności z dniem 1 maja za opłatą po 10 groszy za wejście od osoby dorosłej (dzieci nie płacą).

× **PÓŁTORA METRA OD ŚMIERCI.** W dniu 26 bm. od Miechowa w kierunku st. Wolbrom jechał torem kolejowym na rowerze Mieczysław Juszczyk, mieszkaniec Będzina (Gzichowska 13). Rowerzysta niedaleko st. Wolbrom dogonił pociąg osobowy. Maszynista pociągu, widząc tuż obok toru jadącego w tą samą stronę rowerzystę, dał sygnał. W tym momencie Juszczyk spadł z roweru na tor, po którym jechał całą parą pociąg. Zgrzytnęły wszystkie hamulce i maszynista zdołał pociąg zatrzymać na półtora metra od leżącego na torze rowerzysty. Na Juszczyka spisany został protokół za jazdę po torze kolejowym i zatrzymanie pociągu.

O Polskiem Towarzystwie Krajoznawczem

oddział Zagłębia Dąbrowskiego.

W przejawach życia zbiorowego społecznego i kulturalnego dużą działalność rozwinęło przed wojną na terenie Zagłębia Dąbrowskiego Pol. Tow. krajoznawcze, oddział Zagłębia Dąbrowskiego. Towarzystwo to liczyło przed wojną ponad 1.000 członków, mając w swem gronie sympatyków wszystkich ugrupowań społecznych.

Głównym celem tego Towarzystwa było: a) rozbudzenie zamiłowania do zwiedzania kraju; b) gromadzenie i opracowywanie materjałów naukowych, dotyczących krajoznawstwa ziem polskich i krajów sąsiednich historycznie lub geograficznie z niemi związanych; c) ułatwianie zwiedzania ziem polskich, popieranie rozwoju turystyki; d) współudział w ochronie przyrody ziem polskich, ich zabytków, krajobrazu i swojszczyzny.

Polskie Towarzystwo krajoznawcze, oddział Zagłębia Dąbrowskiego skupiało pokaźną liczbę członków, posiadało cenną bibljotekę dzieł naukowych i beletrystycznych, około 1200 cenych przeźroczy, lampę projekcyjną do przeźroczy, umeblowanie lokalu kilku pokojowego (szafy, stoły, krzesła i t.p.). Część tych zbiorów możnaby odebrać. Siedzibą zarządu był Sosnowiec.

Towarzystwo to nietylko uprawiało cele wyżej wskazane: było ono równocześnie skupieniem ludzi, którzy marzyli o wolnej i niepodległej Polsce i którzy poprzez odczyty, prelekcje, zwiedzania podtrzymywali duch narodu. Wycieczki były często płaszczem, pod którym kryły się ćwiczenia fizyczne i strzeleckie, jak to wspominają ci, którzy brali czynny udział w życiu tegoż Towarzystwa.

Z chwilą wybuchu wojny światowej działalność Pol. Tow. kraj. zamarła: próbowano czterokrotnie wskrzesić go do życia w Sosnowcu lecz zawsze na skutek tych czy innych okoliczności upadało po kilkomiesięcznem istnieniu.

Obecny czas, chociaż ekonomicznie nadający się do otwierania nowych placówek społeczno - kulturalnych, jest jednak odpowiedni do zainteresowania społeczeństwa znaczeniem tego towarzystwa i powołaniem go do życia.

Obecny rozwój ruchu turystycznego i sportu pozwala wróżyć, że ta masa młodzieży i starszych, nie skupionych w żadnej organizacji społecznej, chętnie należałaby do Pol. Tow. Kraj., które dałoby jej pewne zainteresowanie się zagadnieniami zwiedzania kraju i jego wartości naturalnych. W towarzystwie takiem można byłoby skupić tę młodzież która skończyła szkołę i już nie należy do organizacji szkolnej, jak i starszych, którzy popierają turystykę i chcieliby ją mieć ułatwioną i rozumnie prowadzoną.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że celem P. T. K. poza innemi jest: a) staranie o udogodnienie ruchu turystycznego; b) wyjednywanie zniżek kolejowych; c) urządzanie i prowadzenie muzeów krajoznawczych; d) odczyty i kursy z dziedziny krajoznawstwa, pokazy przeźroczy i filmów krajoznawczych; e) organizowanie wycieczek zbiorowych i t.p., to widzimy, że powstanie jego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego byłoby rzeczą pożądaną.

Muszę zaznaczyć, że na terenie naszym są koła Geografów i Przyrodników i t. p., lecz te skupiają przeważnie tylko ludzi zajętych w tych dziedzinach, a którzy mogliby oddać oddziałowi P.T.K. dużą usługę, czy to przez prowadzenie wycieczek, czy też przez prelekcję i odczyty z przeźroczami.

Niesposób mówić tutaj o wszystkich celach towarzystwa i co jego członkowie uzyskują: pragnę podkreślić tylko to, że w ramach placówki tej powstają sekcje: krajoznawcza, muzealna, ochrony przyrody i swoj-[illegible] sekcje specjalnych działów turystyki np.: turystyki samochodowej, górskiej, narciarskiej, kolarskiej, wodnej, motocyklowej, lotniczej i t. p.

Dewizą Towarzystwa jest — poznaj swój kraj!

W porozumieniu z Radą Główną Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie przystępuję do powołania na nowo do życia Pol. Tow. Kraj., oddział Zagłębia Dąbrowskiego z siedzibą w Dąbrowie Górniczej. Panie i Panowie, b. członkowie P.T.K., oddział Zagłębia Dąbrowskiego, zainteresowani w powstaniu tej placówki proszeni są o łaskawe porozumienie się ze mną lub wypowiedzenie, czy można liczyć na ich współpracę.

Może Dąbrowa Górnicza będzie lepszym terenem do powstania takiej placówki, a sądząc z zainteresowania się młodzieży i starszych, — myślę, że tak!

Za wszelkie ułatwienia i informację będę bardzo zobowiązany i chętnie widziałbym byłych członków To warzystwa w gronie nowych.

Niechaj tych kilka słów zachęci wszystkich do podjęcia szlachetnej inicjatywy powołania do życia Pol. Tow. Kraj., oddział Zagłębia Dąbrowskiego.

Franciszek Bąbczyński. j.

Budowa domu turystycznego w Gdyni.

Nikły udział w budowie społeczeństwa zagłębiowskiego.

Otrzymaliśmy z Ligi morskiej i kolonjalnej oddz. w Sosnowcu następującej treści pismo z prośbą o opublikowanie:

Rok rocznie przyjeżdżają nad Polskie Morze masowe wycieczki z wszystkich niemal stron Polski, aby podziwiać wspaniały majestat żywiołu w jego słonecznej zadumie względnie burzliwej grozie oraz aby nacieszyć serca tą subtelną muzyką nastrojów radości i dumy, która poprzez całą Polskę płynie jej wewnętrznym nurtem do fal Bałtyku a stąd odpływa do głębin naszej świadomości narodowej i z szumem fal Bałtyku powtarza nam równie pieszczotliwie jak i niezłomnie mocno, że ślub Polski z morzem na wieczne czasy zawarty został i że jest Jej tym cennym klejnotem, w obronie którego cała Polska stanie, gdyby ktoś kiedyś śmiał oddzielić Ją od morza.

Liga Morska i Kolonjalna pragnąc umożliwić każdemu obywatelowi polskiemu zwiedzenie pobrzeża polskiego morza, starała się dotąd rozwiązać to zagadnienie przez organizowanie po cenach możliwie najniższych zbiorowe wycieczki z całej Polski, i o ile sam przewóz kolejami nie nastręczał trudności dzięki życzliwemu współdziałaniu z tą akcją Ministerstwa Komunikacji, to trudniejsza a nieraz nie do rozwiązania zwłaszcza w okresie sezonu letniego stawała się kwestja zakwaterowania wycieczkowiczów.

Aby i tę kwestję rozwiązać dla wygody i obniżenia kosztów pobytu wycieczek nad Polskiem Morzem Zarząd Główny L. M. i K. przystępuje w tym roku do budowy własnego domu turystycznego w Gdyni, przyczem opracowany plan przewiduje pomieszczenie dla 1000 osób, kosztorys zaś budowy obliczony jest na 280.000 złotych.

Dom ten stanąć musi jeszcze w roku bieżącym i jeszcze w bieżącym sezonie letnim dawać schronienie dla przyjeżdżających wycieczek.

W razie zrealizowania tego planu obniżone zostaną koszty wycieczki do 15 złotych na osobę, przyczem kwota ta obejmowałaby: przejazd koleją w obie strony, pobyt w schronisku, przejazdy statkiem po morzu i porcie, oraz zwiedzanie miasta Gdyni, portu i wybrzeża.

Zarząd Główny L. M. i K. nie posiadając dostatecznych funduszów na budowę tego schroniska zwrócił się do całego społeczeństwa z prośbą o udzielenie mu pożyczki zwrotnej po upływie 2 lat i zbieranie subskrybcji na ten cel, zlecił podległym mu Okręgom i Oddziałom, przyczem licząc się z tem, że nasza zdolność płatnicza została przez kryzys gospodarczy znacznie osłabiona określił wysokość pożyczek na sumy dostępne dla wielu z obywateli, — a mianowicie na 20, 50, 100 i 500 złotych.—

Zarząd Oddziału L. M. i K. w Sosnowcu w wykonaniu tego zlecenia rozesłał ponad 500 deklaracji do organizacji społecznych, gospodarczych, politycznych, zawodowych oraz poszczególnych osób i prosił o nadsyłanie deklaracji pożyczkowych przed 15 kwietnia b. r.

Apel ten dał niestety zdumiewająco nikły rezultat, bo na 500 rozesłanych deklaracyj wpłynęło podpisanych deklaracji zaledwie 9, a mianowicie od Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Oddział w Sosnowcu, Związku Pracowników Ubezpieczalni społecznej, Związku Pracy obywatelskiej Kobiet, Związku Urzędników sądowych i od p. dr. Wierzbickiego, Związek Zawod. Prac. Farmaceutów, Rada okręgowa „Unja" Z. Z. Prac. Umysłowych. p. J. Grochowina.

Jest rzeczą niewątpliwą, że w najbliższym czasie napłyną i inne podpisane deklaracje i że Sosnowiec nie pozostanie na szarym końcu współpracy z L. M. i K. w jej obywatelskich poczynaniach, jednak czas nagli, bo już w maju mają być rozpoczęte roboty budowlane i Zarząd Główny niecierpliwie oczekuje, czy znajdzie w społeczeństwie poparcie i może dać sygnał do budowy pięknego dzieła i dlatego prosimy z nadsyłaniem deklaracji nie zwlekać.

Wydawanie nowych deklaracyj uskutecznia sekretarjat L. M. i K. w godzinach od 19—20 każdego dnia w lokalu swym w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja 17.

Zarząd Oddziału L. M. i Kol. w Sosnowcu.

UDOSTĘPNIENIE

olbrzymiego jeziora Narocz.

Wśród terenów turystycznych Ziem Północno - Wschodnich wielką przyszłość ma przed sobą Jez. Narocz. Dziś już, mimo fatalnej komunikacji kolejowej, Narocz jest popularnem wśród Wilnian kąpieliskiem. W ostatnim sezonie docierały jednak do Naroczy również i wycieczki automobilowe z różnych innych dzielnic Polski.

Dziś nad Naroczą znajdują się dwa pierwszorzędnie zorganizowane schroniska turystyczne: schronisko szkolne we wsi Kupy, na zachodnim brzegu jeziora, i schronisko Tow. Przyjaciół Naroczy we wsi Hatowicze na wschodnim brzegu jeziora.

Na uwagę zasługuje schronisko szkolne nad Naroczą, posiadające cały tabor wodny, złożony z kilkudziesięciu kajaków i 1 motorówki.

W szybkiem tempie postępuje budowa szosy do Jez. Narocz. Dotychczas wykonano 62 km. drogi bitej od Wilna poprzez śliczną puszczę Ławaryską do Michaliszek. Dalsze 20 km. jest obecnie w budowie. Cała droga z Wilna do Kobylnika wynosząca 105 km. będzie gotowa w 1935. Wówczas też chodzić będą nad Narocz reprezentacyjne autobusy, tak, że szlak Naroczański stanie się najważniejszym na Wileńszczyźnie. Lekkie autobusy i auta osobowe mogą już przy obecnym stanie drogi dojeżdżać do Jez. Narocz.

Wielką atrakcją dla Naroczy ma być projektowane już w obecnym roku, uruchomienie statku po tem największem w Polsce jeziorze, mającem 81 km. kw. powierzchni.

(Orbis).

„Apel do kajakowców"

Z ligi morskiej i kolonjalnej otrzymaliśmy następujący komunikat:

W sierpniu br. odbędzie się podobnie jak w roku ubiegłym z inicjatywy Ligi Morskiej i Kolonjalnej gwiaździsty spływ kajakowców do morza polskiego.

Aby skoordynować niezrzeszonych posiadaczy kajaków Zarząd Oddziału L. M. K. zwraca się z apelem tą drogą do zainteresowanych z prośbą o zgłoszenie się do L. M. K. ul. Kołłątaja 17 w godz. od 18-ej do 20-ej osobiście lub drogą piśmną celem zadeklarowania swego udziału w tym spływie.

Jednocześnie Liga morska i kolonjalna oddział w Sosnowcu podaje do wiadomości, że kierownictwo organizacyjne zrzeszenia kajakowców powierzone zostało p. Zakolskiemu, który udziela wszelkich wyjaśnień i bliższych informacyj w Polskim Czerwonym Krzyżu (dworzec w Sosnowcu) codziennie do godz. 15-ej.

Konkurs p. n. „Czysta chata„

NA HUCULSZCZYŹNIE.

W ramach zjazdu lekarskiego w Worochcie który odbędzie się w dniach 9—11 czerwca b. r., Sekcja Higjeny Tow. Przyjaciół Huculszczyzny, Oddział w Stanisławowie, przygotowuje w trzech gminach konkurs pod nazwą „Czysta chata".

Konkurs ten ma na celu pobudzenie ludności do podniesienia stanu sanitarnego mieszkań i obejścia gospodarskiego.

Nie ulega wątpliwości, że czystość mieszkań jest pierwszym warunkiem rozwoju ruchu turystycznego i letniskowego. Zrozumieli to już dawno mieszkańcy okolic wielkich miast, dla których w wielu wypadkach dochód z wynajmowania części swych mieszkań w sezonie letnim jest najpoważniejszą pozycją dochodową w ciągu roku.

Dlatego też inicjatywę Sekcji Higjeny T. P. H. należy powitać z najwyższem uznaniem.

Komunikaty.

ZIELONE ŚWIĄTKI W JEROZOLIMIE. Staraniem generalnego Komisarjatu Ziemi Świętej na Polskę, Ligi katolickiej w Katowicach, Towarzystwa Pielgrzym w Poznaniu zostaje zorganizowana wielka pielgrzymka do Jerozolimy, Jerycha, Jordanu, Morza Martwego, Nazaretu, Tyberjady i t.p. Zielone Święta pielgrzymka spędzać będzie w Jerozolimie, gdzie odwiedzi Grób Pana Jezusa, Bazylikę Grobu Pańskiego, Górę Kalwarję, Wieczernik, kościoły, Drogę Krzyżową oraz drogie sercu każdego chrześcijan na pamiątki w Betleem. Ponadto pielgrzymka, która posiada jednocześnie charakter wycieczkowy zwiedzi najciekawsze ośrodki turystyczne w Palestynie i szereg zabytków dawnego Egiptu w Kairo oraz w drodze powrotnej Konstantynopol i Ateny. Pielgrzymi drogę morską odbędą na polskim okręcie „Polonja". Ze względu na wielkie zainteresowanie pielgrzymką i ograniczoną ilość miejsc pożądanem jest jaknajszybsze zgłaszanie w niej udziału. Zapisy w kolejności zgłoszeń przyjmowane są w Gen. Komisarjacie Ziemi Świętej w Krakowie, ul. Reformacka 4, Lidze katolickiej w Katowicach, Piłsudskiego 58, Tow. Pielgrzym w Poznaniu, św. Józefa 5 i P.B.P. „Francopol" w Warszawie, ul. Mazowiecka 9.

NOWE MAPY TURYSTYCZNE. Wojskowy Instytut geograficzny przystąpił do wydawania map wojskowych w skali 1:100.000, a odcinki świeżo wydane, względnie zamierzone na okres najbliższych miesięcy, mają obejmować najważniejsze tereny turystyczne Polski, w szczególności Karpaty, Śląsk i Jurę Krakowską oraz ich okolice. Z odcinków obejmujących Karpaty Wschodnie wyszły w r. 1932 w skali 1:100.000 następujące arkusze: a) Stryj, b) Kolomyja, c) Kuty, d) Jasieniów Górny (Uścieryki), e) Bolechów, f) Mikuliczyn, g) Żabie i Czarnohora. Z innych ważniejszych okolic wyszły w r. 1933 w skali 1:100.000 mapy: a) Częstochowa, b) Olkusz, c) Oświęcim, d) Chrzanów, e) Gliwice. Na ukończeniu druku są arkusze: f) Katowice, g) Rybnik, k) Opawa. W pierwszych miesiącach 1934 roku wyjdzie dla Karpat Wschodnich arkusz Hryniawa, ponadto z Beskidów Zachodnich i Tatr arkusze: a) Zakopane, b) Skoczów, c) Wadowice, d) Żywiec, e) Ujsoły, f) Bielsko, g) Cieszyn, h) Sucha (Babia Góra), j) Chyżne. Mapy powyższe są kolorowane, a na ważniejszych terenach turystycznych uwzględniają też szczegóły interesujące turystów, w szczególności schroniska, szałasy, oraz znakowane ścieżki turystyczne, przyczem na mapach podano też kolor jakim odnośna ścieżka jest znakowana w terenie.

PROJEKTY USTAWY O POPIERANIU TURYSTYKI. Na zjeździe Związku Izb przemysłowo - handlowych, który odbył się dnia 22 kwietnia w Poznaniu rozważane były projekty ustawy o popieraniu turystyki, oraz projekty noweli do ustawy o uzdrowiskach opracowane przez Krakowską Izbę handlową.



Pewien namiętny miłośnik sportów wodnych skonstruował sobie własnym przemysłem łódź z samych starych puszek od konserw. Osobliwy ten statek poruszany jest ręcznie.

USPOKOIŁ SIĘ.

Noc. W przedziale pierwszej klasy pośpiesznego pociągu śpi samotny pasażer. W tem wchodzi jakiś jegomość, budzi go, i celując doń z rewolweru, mówi:

— Pieniądze albo życie!

— Dzięki Bogu! — niespodzianie raduje się obudzony pasażer. — To pan jest bandyta! Tak się przestraszyłem, bo myślałem narazie, że to kontroler! Ja jadę na gapę...

TEMPO

„Stary łobuzie, ostrzegam cię. Jeśli będziesz lampartował tak jeszcze rok, nie pociągniesz dłużej nad sześć miesięcy".

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu

ogłasza konkurs

na stanowisko Dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Kandydaci na to stanowisko powinni posiadać kwalifikacje wymagane według art. 49 ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51. poz. 396) oraz powinni dołączyć do podań następujące dokumenty lub uwierzytelnione odpisy: a) metrykę urodzenia, b) dowód obywatelstwa polskiego, c) dowody studjów i dotychczasowej pracy, d) życiorys.

Podania wraz z dokumentami wyżej oznaczonemi należy nadsyłać pod adresem Komisarza Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu w terminie do dnia 12-go maja 1934 r. godz. 12 w południe.

Komisarz Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu
(—) JÓZEF ZAGRODZKI.

2960

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

LANCKORONA
pensjonat „Tadeusz" 500 m. n. p. m. pokoje z utrzymaniem, 8 mg. parku, tenis, bilard, radjo. Idealny wypoczynek. 2852

CZORSZTYN
pensjonat „Kurpielówka" otwarty, przyjmuje zamówienia, cena 6 zł. Wycieczki łódkami Pieniny, Trzy Korony, Park Narodowy bardzo blisko. 2542

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
zdolna sklepowa do składu węgli. Wiadomość w Administracji. 2965

KUPNO i SPRZEDAZ

SPRZEDAM TANIO
motocykl „Ariel" z przyczepką lub bez. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 2966

MOTOCYKL
„Ariel L F 250 cm sześc." górne sterowane, stan dobry, siodełko dźwigniowe oraz części zapasowe. Sprzedam 950 zł. gotówką — Dąbrowa, Chopina 12 parter. 2913

PLACE
przy ul. Moniuszki oraz radjo do sieci wraz z gramofonem elektrycznym tanio do sprzedania. Sosnowiec, Kołłątaja 11 m. 1. 2633

LOKALE

MIESZKANIE
3 pokoje z kuchnią i wygodami w śródmieściu do wynajęcia od zaraz. Wiadomość — tel. 12. 2956

DWA POKOJE
z kuchnią potrzebne w Dąbrowie. Zgłoszenia składać w filji w Dąbrowie. 2951

ZGUBIONE DOKUMENTY

JAN PALUSIŃSKI
zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 2963

ROZNE

Z POWODU
likwidacji spółdzielni urzędniczej „Samopomoc" w Ostrowach, gminy Olkusko - Siewierskiej, wzywa się wierzycieli spółdzielni do zgłaszenia swych roszczeń na ręce likwidatorów. Likwidatorzy: H. Radecki, A. Rejment, J. Kempa. 2958

ZAWIADAMIAM
wszystkich, że za długi i podatki Grunszpana Szai nie odpowiadam. Rembichowska Rózia. 2970

NOWOCZESNE
tapczany, fotele kanadyjskie, meble klubowe, otomany, materace i t. p. oraz wszelkie przeróbki mebli i materacy po cenach najniższych i na warunkach dogodnych poleca Zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec, Nowa 14 obok P. K. U. 27110

LEKARZ DENTYSTA
F. Melodysłowa, Sosnowiec, Piłsudskiego 2 przyjmuje od 11—4 i od 7—9 wiecz. 2640

OBUWIE ZELUJĘ!
Specjalność zelowanie opanek, plecionek, atłasowych i innych — wykonuję tak jak w Katowicach solidnie, elegancko i punktualnie, oraz posiadam dziecinne obuwie własnego wyrobu. Przyjmuję obuwie do malowania i uczerniena. — Sosnowiec, ul. Krzywa 9, koło Urzędu skarbowego — Kowalski. 2605



DYMISJA JAPOŃSKIEGO MIN. WOJNY.
Japoński minister wojny, Hayashi, podał się do dymisji. Powodem ustąpienia min. wojny jest skazanie jego brata, burmistrza Tokio, na karę więzienia za pobieranie łapówek. Na zdjęciu min. Hayashi w gronie rodziny.



W HOLANDJI ZAKWITŁY TULIPANY.
W Holandji zakwitły w tym roku bardzo wcześnie barwne pola tulipanów, narodowego kwiatu Holendrów.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.

30	drobnych ogł.	16.00 zł.
20	drobnych ogł.	13.00 zł.
10	drobnych ogł.	7.00 zł.
5	drobnych ogł.	4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 60. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRZAŁKOWSKI